

OTÓŻ WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok X Wyc Ab

Poznań, niedziela/poniedziałek 7/8 III 1954 r.

Nr 57 (3113)

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. MOŁOTOWA o wynikach konferencji berlińskiej

MOSKWA (PAP)

Agencja IASS ogłasza następujące oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa poświęcone wynikom konferencji berlińskiej:

Od 25 stycznia do 18 lutego obradowała w Berlinie konferencja ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego. Konferencja ta poświęcona była rozpatrzeniu szeregu doniosłych zagadnień międzynarodowych.

Poprzednia konferencja ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw odbyła się na wiosnę 1949 r. W ciągu ostatnich pięciu lat konferencji takich nie było. Konferencja berlińska doszła z kolei jednomyślnie do wniosku, że konieczne jest odwołanie nowej konferencji z udziałem ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej, co ma określić znaczenie międzynarodowe.

I

W ciągu ostatnich pięciu lat ukształtowały się z wielką wyrazistością powojenne tendencje rozwoju w obozie krajów kapitalizmu. Jasne jest obecnie dla wszystkich, że w tym obozie koła rządzące USA pretendują do roli kierowniczej. Pretendują one również do czegoś więcej. Mówią beceremonialnie, że wzięły na siebie „brzemie

kierowniczej roli na świecie”, że Stany Zjednoczone są rzekomo „przywódcą świata”, chociaż pretensje te pozbawione są, oczywiście, wszelkich podstaw.

Dążenia te znalazły praktyczny wyraz w utworzeniu bloku północno-atlantyckiego, który powstał w 1949 r. z inicjatywy rządu USA przy aktywnym poparciu kół rządzących Anglii. Pakt północno-atlantycki podpisały następujące kraje: Stany Zjednoczone, Kanada, Anglia, Francja, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia, Portugalia, Włochy, Grecja i Turcja. Niektóre z tych krajów podpisały pakt pod bezpośrednim naciskiem z zewnątrz.

Faktycznie zaś pakt ten jest narzędziem bloku amerykańskiego, przy czym właśnie Stany Zjednoczone dążą do wykorzystania go, aby zapewnić sobie panowanie nad światem. Pakt północno-atlantycki podobny jest do znanego „paktu antykominternowskiego”, który zawarty został w roku 1937 przez Niemcy hitlerowskie, militarystyczną Japonię i faszystowskie Włochy i początkowo wymierzony był przeciwko ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że również los pak-

tu północno-atlantyckiego nie będzie lepszy niż los „paktu antykominternowskiego”.

Zgłaszając otwarcie pretensje do panowania nad światem koła rządzące USA, jak również Anglii zaczęły z coraz większym naciskiem podkreślać swą politykę zagraniczną „z pozycji siły”. Nie ma w tym nic nieoczekiwane. Od dążenia do panowania nad światem jest jeden tylko krok do polityki „z pozycji siły” lub polityki „pokój na podstawie siły”.

Obecnie wiemy już wszyscy dobrze, do czego doprowadziło gloryfikowanie tej polityki nie tylko w USA i Anglii, lecz i w innych krajach bloku północno-atlantyckiego.

Bezpośrednim wyrazem tej polityki jest rozpętany ostatnio wyścig zbrojeń. Przybrał on niebywałe rozmiary w Stanach Zjednoczonych, w Anglii, we Francji, w Belgii, w Norwegii i w innych krajach tego bloku. Ten wyścig zbrojeń przyniósł już wielkie zyski monopolom kapitalistycznym w Ameryce i w Europie. Leży on natomiast ciężkim brzemieniem nadmiernych podatków i wywindowanych w górę cen na barki narodów, na barki mas pracujących.

Szczególne znaczenie przypisywano wszelkim próbom zastraszenia za pomocą bomb atomowych. Ale i to nie na długo starczyło. Obecnie wszyscy widzą, że rachuby oparte na złudnych nadziejach trzymania monopolu USA w tej dziedzinie okazały się całkowicie nieuzasadnione.

Wraz z wyścigiem zbrojeń Stany Zjednoczone, jak również Anglia rozwinęły budowę sieci baz wojskowych w Europie i na przyległych terytoriach. Fakt, że te bazy wojskowe buduje się otwarcie dla celów wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, potwierdza tylko, że tworzenie amerykańskich baz wojskowych nie ma nic wspólnego z interesami obrony.

Hołdowanie polityce „z pozycji siły” doprowadziło do tego, że przed dwoma laty podpisany został układ paryski o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, który przewiduje wzajemne szeregowe i powolne zmniejszenie sił zbrojnych Niemiec zachodnich. Obecnie konstruuje się plany przywrócenia militarystyce niemieckiej, przeciwko czemu występowały jeszcze niedawno nie tylko Francja i inne kraje Europy, lecz także Stany Zjednoczone i Anglia. W związku z tym wyłoniły się nowe i to niezmierznie poważne trudności na drodze do uregulowania problemu niemieckiego.

Wyrazem polityki „z pozycji siły” są również liczne inne poczynania Stanów Zjednoczonych w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Nie można np. pominąć tych wszystkich dyskrymina-

Narody Związku Radzieckiego wraz z całą postępową ludzkością składają hołd świetlanej pamięci Józefa W. Stalina

MOSKWA (PAP)

Narody Związku Radzieckiego i cała postępową ludzkość składają hołd świetlanej pamięci J. W. Stalina, który całe swe życie bez reszty poświęcił sprawie komunizmu.

Dnia 4 marca w zakładach przemysłowych, na budowach, w instytucjach Moskwy, Leningradu, Kijowa, Tbilisi i innych miast zorganizowano pogadanki poświęcone pamięci J. W. Stalina, wielkiego kontynuatora dzieła Lenina.

Tysiące mieszkańców Leningradu zwiedzają domy-muzea, w których spotykali się, mieszkali i pracowali W. I. Lenin i J. W. Stalin.

Wzrosła się frekwencja w leningradzkiej filii Muzeum W. I. Lenina. W salach tego

muzeum wystawione są dokumenty historyczne związane z działalnością rewolucyjną W. I. Lenina i J. W. Stalina.

W dniu 5 bm. w m. Wołchow na terenie Wołchowskiej Elektrowni Wodnej im. W. I. Lenina odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej w związku ze zwiedzeniem tej elektrowni przez J. W. Stalina w 1928 r.

Z Tbilisi donoszą, że w ostatnich dniach wiele wycieczek zwiedziło miejsca historyczne związane z rewolucyjnymi wydarzeniami w Gruzji i na Zakaukaziu. Wzmogła się frekwencja w Domu-Muzeum J. W. Stalina w Gori.

Masy pracujące Polski uczciły pamięć wielkiego przyjaciela naszego narodu

5 marca br. — dzień pierwszej rocznicy śmierci Józefa Stalina — wielkiego kontynuatora nieśmiertelnego dzieła genialnego Lenina — uczcił cały nasz kraj.

We wszystkich miastach, osiedlach i wsiach — na gmachach partyjnych i przejdą rad narodowych zawisły kirem spowite sztandary czerwone i białoczerwone.

W STOLICY

W stolicy uroczysty wieczór ku czci Józefa Stalina odbył się m. in. w Wojewódzkim Domu Kultury Związków Zawodowych.

W głęboką ciszę szczerze wypełnionej, zasłuchanej sali padały słowa prelegenta, który wskazał, że życie i walka Józefa Stalina są nierozdzielnie związane z partią, wiodącą naród radziecki do komunizmu.

Uroczysty przebieg miało zebranie zorganizowane przez Obwodowy Komitet Frontu Narodowego na Targówku, otwarte zebranie partyjne w PLL „LOT” oraz wiele innych zebrani i uroczystych

wieczorów, które odbyły się w stolicy.

W KOPALNIACH I HUTACH

W województwie stalino-grodzkim w hutach, kopalniach i innych zakładach pracy, załogi robotnicze złożyły hołd pamięci Józefa Stalina.

Również robotnicza Łódź uczciła pamięć człowieka, który całe swe życie poświęcił sprawie walki o lepsze jutro ludzkości.

*

W wielu miastach całego kraju zorganizowano wystawy poświęcone życiu i walce Józefa Stalina.

BY ŻYCIE STAŁO SIĘ PIĘKNIJSZE...

Nie będziemy dziś sumować naszych zdobyczy. Weszły one już głęboko w nasz byt, w naszą codzienność. Stały się oczywistością, z którą żyjemy, bez której większość z nas nie potrafiłaby istnieć.

Nie będziemy również mówić o naszych wybitnych kobietach. Kobiety polskie wrosły już mocno w to wszystko, co się tworzy w naszym kraju. Ich udział w prawowaniu władzy ludowej, w budownictwie socjalistycznym, we wszystkich dziedzinach życia narodu, rozszerzył się tak bardzo, że rzadko już fakt pełnienia przez kobiety poważnej i odpowiedzialnej funkcji kierowniczej, czy wykonywania zawodu niegdyś tylko „męskiego”, wywołuje zdziwienie okrzyk: „Patrzcie — kobieta!” Dlatego więc, że rzeczywistość na każdym kroku potwierdza i utrwalą awans kobiet do rangi współbudowniczych nowego życia, dziś — w święto kobiet, wypada nam mówić przede wszystkim o ich zadaniach.

Zadania te nie są dla kobiet specjalnie wydzielone. Są to zadania ogólnonarodowe.

Wiele jeszcze w życiu naszym trzeba zmienić. Wiele jeszcze mamy codziennych kłopotów i trudności, które szczególnie kobietom dają się we znaki. Nie zawsze udaje się z łatwością umieścić dziecko w żłobku lub szpitalu. Nie zawsze udaje się kupić w sklepach to, co potrzebne. Nie łatwo jeszcze przychodzi łączyć pracę zawodową z obowiązkami domowymi, bo ciągle jeszcze prymitywne jest nasze gospodarstwo domowe, bo ciągle jeszcze kuleje praca instytucji usługowych.

I właśnie dla kobiet szczególnie cenne są tezy IX Plenum Komitetu Centralnego Partii. Tezy poruszają głęboką troską o człowieka pracy, uwzględniając między innymi te właśnie wszystkie „drobne sprawy”, które tak utrudniają życie przede wszystkim — kobietom.

Uchwalił IX Plenum skupiając się wokół podniesienia poziomu rolnictwa i przyspieszenia rozwoju przemysłu konsumpcyjnego, jako warunków wzrostu dobrobytu. Porusza sprawy najżywniejsze, najbardziej bliskie społeczeństwu. Mobilizując cały naród do ich jak najsumienniejszego zrealizowania. Ludzie różnych środowisk i różnych zawodów szukają nowych możliwości udoskonalenia swej pracy, usiłują dotrzeć do wszystkich niewykorzystanych rezerw, by podnieść wydajność, polepszyć jakość i obniżyć koszty własnej produkcji, by usprawnić transport, dystrybucję, służbę zdrowia. By uczynić życie nasze lepsze, łatwiejsze, piękniejsze.

W ogólnej przedziadowej samokrytyce, przeprowadzanej przez masy pracujące, kobiety również biorą nader czynny udział. Znad krosien i przedzłazek, znad stołów laboratoryjnych i katedr szkolnych rozlegają się głosy kobiet, wnoszących ulepszenia do swojej — i nie tylko swojej pracy. Szerokim echem poszedł po kraju apel Marii Kałmowej z Opola, wzywający kobiety w jakikolwiek

sposób zawodowo związane z rolnictwem — do pracy w swojej specjalności. Do wszystkich ogniw służby rolnej, do POM, do PGR zgłaszają się kobiety, posiadające średnie lub wyższe wykształcenie rolnicze.

Ale — zastanówmy się: czy zrobiono już wszystko, co było możliwe? Czy każda kobieta dokonała na swoim odcinku działania tej niezbędnej samokrytyki? Czy wysnuła z niej odpowiednie wnioski? Czy zawsze we właściwy sposób i natychmiast reaguje na zło, z którym jeszcze tu i owdzie spotykamy się?

Kobiety — dawczynie życia, są najbardziej zainteresowane w bezpieczeństwie tego życia, w zapewnieniu szczęścia, radości i dostatku temu życiu. Są zainteresowane — i są za nie odpowiedzialne. Tak właśnie, jak odpowiedzialna jest matka za życie i przyszłość swego dziecka.

I nie ma tu rozgraniczeń: kobieta pracująca zawodowo czy gospodyni domowa. Wszystkie pracują dla jednego celu — dla budowy lepszego życia.

To lepsze życie buduje przodująca kroczyńca z fabryki odzieżowej na równi z urzędniczką pocztową, sprawnie, uprzejmie zafatygowaną interesantów. To lepsze życie buduje pracująca z powołania lekarka ośrodka zdrowia na równi z nauczycielką kochającą dzieci i swój zawód. To lepsze życie buduje dzielna i energiczna milicjantka na równi z gospodynią domową, która dobrze pojmuje swoją społeczną rolę matki i opiekunki rodziny.

Z tego płyną proste nakazy: Calym sercem, z całym zasobem energii łączyć wysiłki we wspólnym, ogólnonarodowym dziele. Pracować dobrze, jak najlepiej, jak najwydajniej. Starać się podnieść umiejętności zawodowe, uzupełniać wiedzę fachową i ogólną, korzystać z księgi doświadczeń i osiągnięć, zapisanej przez kobiety radzieckie.

Wzmocnijmy naszą wewnętrzną, na wszelką krzywdę ludzką. Krzywdę wyrządzoną przez biurokrację, przez małoduszność kacyka, przez kogokolwiek, kto narusza przyrzeczoną ludową. Reagować na zło natychmiast. Wypowiadać się głośno i odważnie — wszędzie: w pracy, w urzędzie, w sklepie czy w pościegu. Uczęć siebie i innych odwoływania się do władzy ludowej.

Oto są zadania kobiet.

Zadania — nie tylko kobiet polskich, nie tylko ogólnonarodowe.

Dziś Ojczyzna nasza, silna wewnętrznie, mocną ma pozycję w świecie. Cieszymy się przyjaźnią wszystkich narodów. Zdobynamy sobie szacunek nawet u wrogów. Dziś Ojczyzna nasza jest ważnym ogniwem światowego frontu walki o pokój.

Tym większą więc rolę mają do spełnienia kobiety w wolnej Ludowej Polsce.

FELICJA MANSKA

Kobiety polskie kroczą w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi

Odezwa KC PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

WARSZAWA (PAP)

Z okazji przypadającego 8 bm. Międzynarodowego Dnia Kobiet KC PZPR wydał następującą odezwę:

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej serdecznie pozdrawia wszystkie kobiety pracujące w Polsce i na świecie z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet.

W roku bieżącym kobiety polskie obchodzą Międzynarodowy Dzień Kobiet w przededniu II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, który, w oparciu o do tychczasowy nasz dorobek, wskazuje narodowi drogę, prowadzącą do dalszej poprawy materialnych i kulturalnych warunków życia ludzi pracy, do dalszego rozwoju i wzrostu sił naszej Ojczyzny.

Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet obchodzimy u progu 10-lecia Polski Ludowej. W ciągu niespełna 10 lat naród nasz zmienił oblicze kraju. Coraz głębsze są

przemiany, zachodzące w życiu każdej rodziny, każdego człowieka pracy, szczególnie kobiet. Z kraju gospodarczo zacofanego, w którym około 25 proc. ludności skazywanych było na analfabetyzm, z kraju, który był niegdyś pionierem w grze państw imperialistycznych, z kraju, w którym miliony ludzi żyło w nędzy, ciemnocie i poniewierce — Polska stała się państwem wolnym i suwerennym, krajem o przodującym ustroju społecznym, w którym szybko rozwija się gospodarka i kultura. Nasze osiągnięcia wzbudzają szczerze uznanie wszystkich narodów, pobudzając do walki masy ludowe, usinające się pod jarzmem kapitalistycznego wyzysku, wywołują bezzłną wściekłość naszych wrogów.

Ofiarny wysiłek polskich mas pracujących w budowie przemysłu w okresie pierwszych 4 lat planu 6-letniego oraz wzrastająca potęga o-

(Dokończenie na str.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa o wynikach konferencji berlińskiej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Obecnie wszyscy widzą, że polityka „z pozycji siły” prowadzona przez koła rządzące USA i Anglii nie dała pozytywnych wyników ani w dziedzinie politycznej, ani w ekonomicznej. Ponosi ona klęski również w dziedzinie militarnej.

Polityka ta nie wytrzymała próby przede wszystkim w Korei. Nie doprowadziła ona Stanów Zjednoczonych do zwycięstwa militarnego. Zaplątawszy się w interwencję wojenną w Korei, Stany Zjednoczone zaczęły tracić swój prestiż, wojskowy i swój autorytet moralny. Polityka ta nie mogła nie zakończyć się fiaskiem tam, gdzie naród toczył uporczywą walkę o swe prawa, o swą niezawisłość i wolność.

Mimo całej pomocy udzielanej Francji przez Stany Zjednoczone w Indochinach, również tutaj polityka „z pozycji siły” do niczego dobrego nie doprowadziła. Klęskę za klęską ponosi tu polityka kolonialna Francji i jednocześnie polityka popierania „kolonializmu” uprawiana przez Stany Zjednoczone. Przeciagającą się wojna z walczącym o wolność narodem w Indochinach nie tylko nie przysporzyła chwały polityce „z pozycji siły”, lecz przeciwnie, zdyskredytowała ją z kretesem.

Do powyższego należy dodać, że właśnie w ciągu ostatniego pięćdziesięciu lat nie tylko powstała, lecz również okrzepła Chińska Republika Ludowa, która wyzwoliła naród chiński od przemocy obcych imperialistów. Fakt ten radykalnie zmienia sytuację w całej Azji. Fakt ten ma niezwykle doniosłe znaczenie dla całego dalszego rozwoju stosunków międzynarodowych.

Właśnie wobec Chin uprawiano i uprawia się politykę „z pozycji siły” ze szczególnym uporem i w wielu wypadkach wpada się w niedorzeczna kracowatość. Lecz właśnie tu fiasko tej polityki występuje w sposób szczególnie przekonujący.

W ciągu ostatnich kilku lat cały obóz krajów socjalizmu i demokracji ludowej znacznie okrzepł i wzmocnił się. W ciągu tych lat ukształtował się drugi rynek światowy, obejmujący zarówno kraje wysoce uprzemysłowane, jak i kraje rolniczo-przemysłowe. Wschodzący w skład obozu demokratycznego. Stosunki polityczne pomiędzy tymi krajami rozwijały się w kierunku coraz to ściślejszej współpracy i krzepnącej przyjaźni.

Co oznacza polityka „z pozycji siły” prowadzona przez koła rządzące USA i przez kraje bloku anglo-amerykańskiego? Koniec końców sprowadza się ona do zagranicznej i wewnętrznej polityki, która służy przygotowaniu nowej wojny. Polityka ta nie innego oznaczać nie może. Nie może ona cieszyć się trwałym poparciem narodów.

W odróżnieniu od tej polityki Stanów Zjednoczonych, polityka zagraniczna Związku Radzieckiego ma na celu utrwalenie pokoju i współpracy międzynarodowej. Polityka rządu radzieckiego bierze za punkt wyjścia podstawową tezę, że nie ma takich spornych problemów w stosunkach międzynarodowych, których nie można byłoby rozwiązać w drodze pokojowej. Jest to polityka umacniania pokoju. Odpowiada ona interesom przyjaźnej współpracy między narodami i służy zespoleniu pokojowych sił narodów całego świata.

Do niedawna scharakteryzowany wyżej kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych i Anglii nadawał określony ton większości krajów obozu kapitalistycznego. Realizacja polityki „z pozycji siły” nieuchronnie prowadziła do zaostrzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Występowało to zarówno w Europie, jak w Azji. Występowało to i występuje we wszystkich częściach świata.

Doniosłą zmianę w sytuacji międzynarodowej przyniosła inicjatywa Chińskiej Republiki Ludowej i Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, inicjatywa, która w roku ubiegłym doprowadziła do zakończenia wojny w Korei.

Zawarcie rozejmu w Korei przyczyniło się do złagodzenia napięcia w sytuacji międzynarodowej. Dzięki temu Związek Radziecki mógł postawić sprawę dalszego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Sam fakt zwołania konferencji berlińskiej świadczył, że w obecnych warunkach istnieje taka możliwość.

Zwołanie konferencji berlińskiej poprzedziła trwająca dłuższy czas wymiana not między rządem radzieckim a rządami USA, Anglii i Francji. Wymiana ta miała swoje znaczenie. Dzięki niej powstały lepsze warunki zwołania konferencji berlińskiej.

Propozycja rządów trzech mocarstw zachodnich sprowadzała się do tego, by konferencja ograniczyła się do omówienia niektórych zagadnień związanych z kwestią niemiecką oraz sprawy traktatu z Austrią. Pragnęły one uniknąć dyskusji nad innymi zagadnieniami i nad ogólną sprawą złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Rząd radziecki natomiast uważał, że po zakończeniu wojny w Korei i zawarciu rozejmu powstały warunki sprzyjające omówieniu kwestii środków, które mogą przyczynić się do ogólnego złagodzenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, łącznie z zagadnieniem redukcji zbrojeń i sprawa niedopuszczenia do tego, by bazy wojskowe istniały na terytorium obcych państw.

Rząd radziecki proponował odbycie konferencji ministrów spraw zagranicznych pięciu wielkich mocarstw — Francji, Anglii, USA, ZSRR i Chińskiej Republiki Ludowej — w sprawie środków złagodzenia napięcia

w stosunkach międzynarodowych, jak również konferencji ministrów czterech mocarstw w sprawie niemieckiej, łącznie z zagadnieniem przywrócenia jednoci Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

W drodze wymiany not, która trwała do końca ubiegłego roku, nie udało się osiągnąć całkowitego porozumienia, albowiem USA, Anglia i Francja sprzeciwiały się zwołaniu wspomnianej wyżej konferencji pięciu wielkich mocarstw z udziałem Chińskiej Republiki Ludowej. Rząd radziecki oświadczył wówczas, że sprawę tę postawi na porządku dziennym konferencji przedstawicieli Francji, Anglii, USA i ZSRR w Berlinie, co do której to konferencji istniało już porozumienie.

Na konferencji berlińskiej ZSRR proponował następujący porządek dzienny:

1. Środki zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych i kwestia zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii, USA, Związku Radzieckiego i Chińskiej Republiki Ludowej.

2. Problem niemiecki i zadania zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

3. Sprawa austriackiego traktatu państwowego.

Ten porządek dzienny został przyjęty przez konferencję, aczkolwiek z pewnymi zastrzeżeniami.

Nie wolno zapominać o tym, jak urabiano opinię publiczną w krajach zachodnich przed konferencją berlińską. I tu również widoczny był scharakteryzowany przeze mnie zasadniczy kierunek anglo-amerykańskiej polityki zagranicznej.

W ostatnim okresie koła rządzące USA, jak również Anglii podejmowały wszelkiego rodzaju kroki, aby wzmocnić presję na ZSRR. Nie tylko prasa badacza tubą tych kół, lecz również meżowie stanu składali różne deklaracje, w których głosili, że rokowania ze Związkiem Radzieckim są bezowocne, że konferencja berlińska skazana jest na nieuchronne fiasko. Uciekając się do tych, czy innych sposobów nacisku, nie wyliczając nawet pogrozek zerwania konferencji, prasa reakcyjna nie mogła jednak ukryć faktu, że USA, Anglia i Francja były zainteresowane w konferencji berlińskiej.

Rządy tych krajów nie mogły nie brać pod uwagę wzmoczonego nacisku demokratycznych kół społecznych, które domagały się, aby konferencja przedstawicieli czterech mocarstw liczyła się z dążeniami narodów do rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych. W tym również kierunku działa przybierający na sile ruch narodowo-wyzwoleńczy, zwłaszcza w Azji. Bieg wydarzeń potwierdził, że Francja, Anglia i Stany Zjednoczone były w znacznym stopniu zainteresowane w zwołaniu konferencji berlińskiej.

Zanim przejdziemy do porozumień osiągniętych na konferencji berlińskiej, należy omówić rozbieżności, które ujawniły się w stanowisku Związku Radzieckiego i trzech państw zachodnich.

II

Na konferencji najwięcej uwagi poświęcono problemowi niemieckiemu. Jest to, jak powszechnie wiadomo, główne zagadnienie spośród problemów, które pozostały nierozwiązane po zakończeniu wojny. A przecież na czterech państwach, których przedstawiciele brali udział w konferencji berlińskiej, spoczywa szczególna odpowiedzialność za właściwe rozwiązanie tego problemu. Oznacza to, że problem niemiecki winien być rozwiązany z uwzględnieniem interesów zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz zgodnie z narodowymi interesami Niemiec Demokratycznych.

Dyskusja wykazała w całej pełni, na czym polega istota rozbieżności między Związkiem Radzieckim z jednej strony, a Stanami Zjednoczonymi, Anglią i Francją z drugiej.

Nie oznacza to jednak, że stosunek do problemu niemieckiego we Francji zbieżny jest całkowicie ze stosunkiem do tego problemu kół rządzących USA i Anglii.

Związek Radziecki stał i stoi na stanowisku, że zadania zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie związane są przede wszystkim z tym, aby nie dopuścić do odrodzenia militarystyki niemieckiej. Wynika z tego, że nie należy odrzucać poczynań, których realizacja kończyłaby się do przywrócenia jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Stanowisko takie jest całkowicie zgodne z porozumieniami zawartymi zarówno podczas wojny jak i bezpośrednio po jej zakończeniu między krajami koalicji antyhitlerowskiej, — między USA, Anglią i Związkiem Radzieckim, porozumieniami, do których przyłączyła się następnie również Francja.

Jednakże rządy Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji oddaliły się od tego stanowiska, depczą podpisane przez siebie w swoim czasie niezwykle doniosłe porozumienia międzynarodowe i wkroczyły na drogę popierania odrodzenia militarystyki niemieckiej. Ponieważ w chwili obecnej nie mogą tego uczynić w stosunku do całych Niemiec, przygryzają wytrwale remilitaryzację zachodniej części Niemiec. W akcji tej opierają się one również na rządzie Adenauera w Bonn.

Gdyby rządy Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych podobnie jak rząd Związku Radzieckiego zgodziły się co do tego, że odbudowa militarystyki niemieckiej jest niedopuszczalna, rozstrzygnięcie pozostałych

spornych problemów byłoby znacznie ułatwione. Jednocześnie oznaczałoby to, iż rządy czterech mocarstw musiałyby oprzeć się nie na niemieckich militarystach i odwetowcach, lecz na demokratycznych i pokojowych siłach niemieckich, wyrażających prawdziwą wolę narodu niemieckiego.

Konferencja berlińska potwierdziła, że również na problemie niemieckim ciąży kierunek polityki zagranicznej bloku anglo-amerykańskiego, wyrażający się w uprzedzeniu polityki „z pozycji siły”, czy też „pokoju opartego na sile”.

Świadczą o tym także fakty, jak podpisane w maju 1952 r. układy z Paryża i Bonn. Układy te spowodowały, że niebezpieczeństwo odrodzenia militarystyki niemieckiej stało się szczególnie aktualne.

Zgodnie z układem paryskim tworzy się na okres 50 lat tzw. „europejską wspólnotę obronną”, pod której flagą organizuje się „armię europejską”, składającą się z sił zbrojnych Francji, Włoch, Belgii, Holandii, Luksemburga oraz Niemiec zachodnich. Wynika z tego, że na ogólną liczbę około 30 państw europejskich, 6 państw europejskich, włączając w to Niemcy zachodnie, postawilo sobie za cel utworzenie wąskiego i ekskluzywnego ugrupowania wojskowego, któremu bezprawnie przypisano sztyt „europejski”, jakkolwiek nie wchodzi do niego 4/5 państw europejskich. Układ ten legalizuje odbudowę armii zachodnio-niemieckiej (Wehrmacht) i jej włączenie do wspomnianego ugrupowania wojskowego. W pierwszym okresie przewiduje się sformowanie 12 dywizji: zachodnio-niemieckich, ale już obecnie istnieją plany dalszego zwiększenia tych wojsk. Nie jest przypadkiem, że mówi się już o utworzeniu 25, a nawet 60 dywizji zachodnio-niemieckich. W związku z tym nie można pominąć faktu, że niedawno parlament zachodnio-niemiecki (Bundestag), wbrew obowiązującej konstytucji, powziął uchwałę pozwalającą na wprowadzenie w Niemczech zachodnich obywateli służby wojskowej dla mężczyzn, którzy ukończyli 18 rok życia. W ten sposób usiłuje się dać wolną rękę rządowi Adenauera w zakresie utworzenia armii.

Poza układem paryskim, podpisanym przez 6 państw, zawarty został wówczas również układ bonński, który podpisały Stany Zjednoczone, Anglia, Francja oraz Niemcy zachodnie. Układy z Bonn i Paryża uzupełniają się wzajemnie.

Zgodnie z układem bonńskim, na terytorium Niemiec zachodnich znajdować się będą w ciągu kilkunastu lat wojska USA, Anglii i Francji, co przekształca Niemcy zachodnie w państwo na wpół okupowane. Pod układem tym widnieje podpis rządu Adenauera, głównej obecnie osi odwetowców zachodnio-niemieckich, którzy chcą utorować drogę do wskrzeszenia militarystyki niemieckiej. Odwetowcy zachodnio-niemieccy zgodzili się dzisiaj na podpisanie układu bonńskiego, który jest upokarzający dla narodu niemieckiego. Jednakże nie ulega wątpliwości, że gdy w Niemczech zachodnich, zgodnie z układem paryskim, utworzona zostanie armia z generałami hitlerowskimi, na czele — przestaną się oni liczyć z tym podpisem. Wówczas ujawnią się ich rzeczywiste cele, ujawnią się ich agresywne, odwetowe plany — a jako pierwsze odczują to kraje ościenne.

Jednocześnie z układami podpisanymi w Paryżu i Bonn opublikowana została tróstronna deklaracja USA, Anglii i Francji mająca na celu jak największe poparcie i przyspieszenie utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, a więc i „armii europejskiej”.

Wszystko to odśladnia daleko idące plany kół rządzących USA, Anglii i Francji, w imię których właśnie podpisano układy z Bonn i Paryża. Chociaż Stany Zjednoczone i Anglia nie włączają swych wojsk do „armii europejskiej”, chcą one jednak być tam faktycznymi gospodarzami. Rachuby na utworzenie „armii europejskiej”, obejmującej armię militarystów zachodnio-niemieckich, wytymaczyć można tylko planami przygotowania nowej wojny w Europie. Oczywiście się staje przy tym, że koła rządzące USA chcą aby ta nowa wojna prowadzona była rękami „Europejczyków”.

Po powstaniu „armii europejskiej” tylko Francja spośród wszystkich pięciu wielkich mocarstw utraci możliwość posiadania swej armii narodowej, ponieważ jej siły zbrojne wejdą na skład „armii europejskiej”. Nie ulega też wątpliwości, że w tej „armii europejskiej”, dominującą pozycję zajmą siły zbrojne Niemiec zachodnich. Równocześnie ze strony Francji deptane są brutalnie podstawowe zasady układu francusko-radzieckiego z roku 1944, który miał na celu nie dopuszczenie do nowej agresji militarystyki niemieckiej. Są ministrowie francuscy, którzy godzą się na to wszystko, chociaż niepojęte jest jak można łączyć takie stanowisko z godnością narodową i z interesami Francji.

Układ paryski nie został jeszcze, jak wiadomo, przyjęty przez parlamenty Francji, Belgii i Włoch i dlatego nie wszedł w życie. Jednakże w ostatnich czasach wywierany jest ze strony USA i Anglii coraz silniejszy nacisk zwłaszcza na Francję, aby układ ten ratyfikowano i zaczęto realizować.

Na konferencji berlińskiej nie tylko Dulles i Eden, lecz i minister spraw zagranicznych Francji Bidault przytaczał wszelkie możliwe argumenty na rzecz układu paryskiego i utworzenia „europejskiej wspólnoty

obronnej”. Posunęto się też do twierdzenia, że układy zawarte z Niemcami, zachodnimi nie będą formalnie obowiązywały przysiężnych zjednoczonych Niemiec. O tych oświadczeniach ministrów Francji, Anglii i Ameryki przypomina jeszcze w swoim czasie niemieccy militarysty i odwetowcy, jeżeli uda się im wykorzystać praktycznie udzieloną przez układ paryski możliwość odbudowania militarystyki w Niemczech zachodnich.

Jasne jest jednak już dzisiaj, że w istocie rzeczy rządy USA, Anglii i Francji oraz rząd Adenauera wykluczają samą nawet ewentualność zjednoczenia Niemiec zachodnich i wschodnich w jednolite państwo niemieckie. Zgodnie z układem paryskim oświadcza się wręcz, że bez rozszerzenia tego układu na całe zjednoczone Niemcy nie dopuszcza do zjednoczenia obu części Niemiec, a więc nie dopuszcza do utworzenia jednolitego i niezawisłego państwa niemieckiego. Wszystko to wymownie dowodzi, jak mało znaczenia przypisują oni wszystkim swym pozostałym propozycjom dotyczącym problemu niemieckiego.

Można to rozumieć w ten sposób, że ministrowi USA, Anglii i Francji nie interesowało na konferencji berlińskiej rzeczywiste rozwiązanie problemu niemieckiego lub choćby rozwiązanie jakiegokolwiek kwestii praktycznej mającej doniosłe znaczenie dla narodu niemieckiego. Uwagę ich pochłaniało jedno tylko dążenie — utorować drogę do utworzenia „armii europejskiej” zgodnie z układem paryskim otwierającym wrotą dla wskrzeszenia militarystyki w Niemczech zachodnich.

Na konferencji berlińskiej nie przyjęto nawet propozycji rządu radzieckiego, by wysłuchać Niemców i dowiedzieć się, co sądzi sam naród niemiecki o niecierpiących zwłok zadań zjednoczenia Niemiec i w sprawie udziału narodu niemieckiego w zapewnieniu Europy pokoju i bezpieczeństwa. Nie zechciał tego również rząd Niemiec zachodnich, który — patrzcie no! — nie ma zamiaru zasiąść przy jednym stole z rządem Niemiec wschodnich — z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej przeciwstawiającym się planom odbudowy militarystyki niemieckiej. Tymczasem w obecnych warunkach właśnie Niemiec Republika Demokratyczna wyraża prawdziwą wolę wszystkich milujących pokój Niemców, rzeczywistą dążność narodu niemieckiego do pokoju i do przyjaźnych stosunków z innymi narodami. Odmowa wysłuchania reprezentantów niemieckich świadczy o tym, jak bardzo przedstawiciele USA, Anglii i Francji dalecy byli od poważnego zajęcia się problemem niemieckim.

Ministrowie USA, Anglii i Francji nie chcieli prowadzić dyskusji nad radzieckim projektem traktatu pokojowego z Niemcami. Nie przedstawili oni też swego własnego projektu traktatu pokojowego. Odmówili nawet rozpatrzenia kwestii, jak można przyspieszyć przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, chociaż przed kilku laty konferencja ministrów czterech mocarstw już przystąpiła do szczegółowego rozpatrywania tej kwestii.

Ministrowie trzech mocarstw zachodnich odmówili rozpatrywania sprawy utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego złożonego z przedstawicieli parlamentów Niemiec wschodnich i zachodnich, jakkolwiek stanowiłoby to realny krok w kierunku przywrócenia jednoci Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Odmówili oni również przyjęcia propozycji strony radzieckiej w sprawie utworzenia dwóch komitetów ogólnoniemieckich: jednego do polepszenia stosunków ekonomicznych i administracyjnych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi oraz drugiego — do spraw zapewnienia warunków ułatwiających rozwój niemieckiej kultury narodowej. Uchylił się oni od wszelkich praktycznych kroków zmierzających do zbliżenia między Niemcami wschodnimi i zachodnimi, jakkolwiek jest to najwłaściwsza droga do przywrócenia jednoci Niemiec.

Ministrowie USA, Anglii i Francji nie przystąpili do rozpatrywania propozycji Związku Radzieckiego w sprawie złagodzenia finansowo - gospodarczych zobowiązań Niemiec wschodnich i zachodnich związanych ze skutkami wojny. Wiedzą oni oczywiście, że w Niemczech wschodnich zostało to już realizowane i że np. wydatki okupacyjne obniżono tam już do 4,5 proc. całości dochodów budżetu państwowego. W tym czasie w Niemczech zachodnich podatki rosły i zwiększają się coraz bardziej wydatki okupacyjne. W roku bieżącym wydatki okupacyjne wynoszą blisko 35 proc. całości dochodów budżetu państwowego Niemiec zachodnich.

Propozycja ministrów USA, Anglii i Francji w sprawie niemieckiej sprowadzała się tylko do jednego — do tzw. „wolnych wyborów” w Niemczech wschodnich i zachodnich. Ale i ta propozycja nie miała nic wspólnego z rozwiązaniem kwestii niemieckiej zgodnie z interesami zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz z przeprowadzeniem rzeczywistej wolnych wyborów. Ponadto zaś propozycja ta była na wskroś przepojona nieufnością do narodu niemieckiego i jego sił demokratycznych.

Nawet te czyste wewnętrzne sprawy Niemiec proponowano odebrać Niemcom i przekazać władzom okupacyjnym. Propozycja Związku Radzieckiego, by cztery mocarstwa okazały Niemcom pomoc w utworzeniu tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego składającego się z przedstawicieli parla-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych ZSRR W. M. Mołotowa o wynikach konferencji berlińskiej

(Ciąg dalszy ze str. 2)

mentów i demokratycznych organizacji Niemiec wschodnich i zachodnich, oraz by rząd ten sam przeprowadził ogólnoniemieckie wolne wybory, nie została przyjęta.

Nie przyjęto też innej naszej propozycji, by przed wyborami ogólnoniemieckimi wycofano z terytorium Niemiec wschodnich i zachodnich wszystkie wojska okupacyjne, z wyjątkiem ściśle ograniczonych kontyngentów. Ta propozycja radziecka zmierzała do tego, by uniemożliwić wszelki nacisk na wybory ze strony władz okupacyjnych. Jednakże zwolennicy tzw. „wolnych wyborów” nie zgodzili się na przyjęcie tej propozycji, która w najwyższym stopniu odpowiadała wymogom prawdziwej wolności wyborów.

Dulles teraz jeszcze wygłasza przemówienia o konferencji berlińskiej, w których występuje w roli gorliwego zwolennika „wolności” narodów, zwolennika „wolnych wyborów”. Wiemy jednak, że nie wszystkie słowa o „wolności” są obroną rzeczywistej wolności dla narodów, dla mas pracujących. Niektórym „obronom” wolności podoba się taka „wolność”, w której wyzyskiwacze i milicjariści mają wolną rękę i żyje im się znakomicie, a nad ludźmi pracy wisi nieustanna groźba wojny i nowej zagłady. My, rzecz jasna, nie jesteśmy za taką „wolnością”. My jesteśmy za wolnością — za prawdziwą wolnością — w której milicjariści pozbawieni są możliwości wciągania narodów do nowych, krwawych wojen.

Wiadomo, że w swoim czasie, w latach 1932—33, Hitler i jego klika doszli do wiady również na podstawie tzw. „wolnych wyborów”. Hitler nie od razu stał się kanclerzem Rzeszy. Początkowo torowali mu drogę ówczesni adenauerowie, w rodzaju słynnego von Papena, który należał do tej samej partii, do której należy obecny premier bawarski Adenauer. Wiadomo dobrze, że wówczas za plecami Hitlera i jego popleczników w rodzaju von Papena, stali niemieccy magnaci-monopolisci, którzy osiągnęli wyjątkowo wysokie zyski dzięki rozbiciu przemysłu wojennego. Również obecnie za plecami klikki Adenauera, snującej marzenia o przyspieszeniu remilitaryzacji Niemiec zachodnich, stoją tacy sami niemieccy magnaci-monopolisci, którzy swe rachuby na zdobycie nowych, wysokich zysków i super-zysków opierają na nowym wysięgu zbrojeni i którzy wiążą swe interesy przede wszystkim z planami odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rządy USA, Anglii i Francji w słowach są za wolnymi wyborami, w czynach natomiast nie chcą mieć nic wspólnego z demokratycznymi i pokojowymi siłami narodu niemieckiego. Liczą one na to, że najłatwiej im będzie zapewnić „wolność”, którą pragnęłyby zaoferować Niemcom, przy pomocy władz okupacyjnych, w oparciu o wojska okupacyjne. — Taka nieufność do demokratycznych i pokojowych sił Niemiec nie tylko nie może ułatwić dalszego rozwoju Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych, lecz stanowi bezpośrednie poparcie dla niemieckich militarystów i odwetowców, którzy już wykorzystują je w Niemczech zachodnich, aby osiągnąć swe cele.

W obecnej polityce rządów USA, Anglii i Francji wobec Niemiec wszystko jest podporządkowane planom utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, tj. „armii europejskiej”, co prowadzi do odbudowy militarystyki w Niemczech zachodnich. Polityka ta nie może przyczynić się do umocnienia pokoju w Europie. Uprawiając taką politykę zamyka się jednocześnie drogę do przywrócenia jednoci Niemiec, gdyż Niemcy zachodnie przestają być państwem pokojowym, i odbudowa Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych staje się niemożliwa.

Związek Radziecki jest za inną polityką, za innym kierunkiem polityki wobec Niemiec.

Znalazło to wyraz w propozycjach radzieckich w sprawie przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego, jak również w sprawie zjednoczenia Niemiec, utworzenia tymczasowego rządu ogólnoniemieckiego i przeprowadzenia wolnych wyborów ogólnoniemieckich. Propozycje te zmierzają do tego, by ze wszech miar przyspieszyć zjednoczenie narodowe Niemiec i jednocześnie zapewnić dalszy rozwój Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Jest rzeczą całkowicie jasną, że propozycje ZSRR wykluczają powstanie sytuacji, w której Niemcy mogłyby znów przekształcić się w niebezpieczne ognisko agresji w Europie. Propozycje te wychodzą z założenia, że odbudowa militarystyki niemieckiej jest niedopuszczalna.

Tak więc, rozwiązanie kwestii niemieckiej sprowadza się obecnie do jednego podstawowego zagadnienia: odbudowywać, czy też nie odbudowywać militarystyki niemieckiej.

Należy stwierdzić, że dążenie do stworzenia „armii europejskiej” przy jednoczesnym odrodzeniu militarystyki w Niemczech zachodnich napotyka aktywny sprzeciw poza okresem kół rządowych w takich krajach, jak Francja, Anglia, a nawet w Niemczech zachodnich.

Tak więc, we Francji wzrasta opór przeciwko realizacji tej linii politycznej nie tylko wśród robotników i innych warstw ludzi pracy, lecz również w kołach burżuazyjnych. Opór ten coraz bardziej się potęguje w parlamencie francuskim. Niezadowolenie

z tego kursu politycznego szerzy się w narodzie angielskim. Nie jest przypadkiem, że prawie połowa labourzystów w parlamencie wystąpiła przeciwko temu kursowi politycznemu, którego bronią pravicowi przywódcy partii labourzystowskiej. Zresztą nawet w Niemczech zachodnich socjaldemokraci, licząc się z nastrojami mas, w dalszym ciągu występują przeciwko polityce Adenauera, która zmierza do tego, by nawet za cenę rezygnacji ze zjednoczenia Niemiec przeformować odrodzenie militarystyki niemieckiej.

Opór ten jest zrozumiały. Polityka prowadząca do odrodzenia militarystyki niemieckiej wywołuje uzasadniony niepokój we wszystkich krajach Europy.

W związku z tym kursem politycznym w całej rozciągłości wyłania się pytanie: dokąd zmierzają sprawy — czy w kierunku utrwalenia pokoju, czy też w kierunku nowej wojny?

Dokąd prowadzi obecny kierunek polityki Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji w kwestii niemieckiej?

Prowadzi on do utworzenia wojskowego ugrupowania jednych państw europejskich przeciwko innym państwom europejskim. Kroczyć tą drogą — znaczy to zrezygnować z żądań utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Kroczyć tą drogą — znaczy to wstąpić na drogę przygotowań do nowej wojny w Europie, co prowadzi do trzeciej wojny światowej.

Czy prawdą jest, że Francja, Włochy, Belgia i związane z nimi kraje europejskie zmuszone są w imię bezpieczeństwa kroczyć tą drogą? Czy rzeczywiście konieczne jest utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej”, a zarazem remilitaryzacja Niemiec zachodnich, aby zapewnić bezpieczeństwo i pokój w Europie?

Ostatnio, zwłaszcza we Francji, niejednokrotnie zadawano pytanie, czy istnieje alternatywa „europejskiej wspólnoty obronnej”, tj. czy można zastąpić czymś tę osławioną „współnotę” oraz czy można zapewnić pokój i bezpieczeństwo w Europie, nie uciekając się do stworzenia „armii europejskiej”, opierającej się na odrodzeniu militarystyki w Niemczech zachodnich? Jakkolwiek pytania te stawiano niejednokrotnie, czyniono to zwykle w tym celu, aby pośrednio usprawiedliwić plany przewidziane w układach z Bonn i Paryża.

Na konferencji berlińskiej Związek Radziecki przeciwstawił planom tworzenia wojskowych ugrupowań państw europejskich konkretny plan, zgodnie z którym zapewnienie pokoju i bezpieczeństwa wszystkich krajów Europy zostałoby oparte na mocnym gruncie. Plan ten znalazł wyraz w radzieckim projekcie „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”.

„Układ ogólnoeuropejski” przewiduje odpowiedzialność przeciwko agresji i zakłóceniu pokoju w Europie. Uczestnikami tego układu mogą być wszystkie państwa europejskie, niezależnie od ich ustroju społecznego. Do chwili przywrócenia jednoci Niemiec uczestnikami układu mogłyby być zarówno Niemiecka Republika Demokratyczna jak i Niemiecka Republika Federalna, a po przywróceniu jednoci państwa niemieckiego — zjednoczone Niemcy. W wypadku zbrojnej napadzi na którekolwiek z uczestników, układ przewiduje udzielenie pomocy ze strony innych uczestników układu wszelkimi znajdującymi się w ich dyspozycji środkami, nie wyłączając użycia sił zbrojnych, w celu przywrócenia i utrzymania pokoju międzynarodowego i bezpieczeństwa w Europie.

Jednocześnie propozycje radzieckie przewidują już obecnie znaczne ulżenie sytuacji Niemiec, łącznie z wycofaniem z terytorium całych Niemiec wojsk okupacyjnych czterech mocarstw, poza ściśle ograniczoną kontyngentami.

Propozycje radzieckie zmierzają do tego, aby zamiast przeciwstawnych sobie wojskowych ugrupowań państw europejskich stworzyć skuteczny system bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

Od roku 1947 istnieje regionalny panamerykański układ o pomocy wzajemnej, którego uczestnikami są Stany Zjednoczone i wszystkie republiki Ameryki Łacińskiej. Tego rodzaju porozumienia regionalne, pod warunkiem, że będą miały charakter ściśle obronny, mogą mieć pozytywne znaczenie, chociaż, rzecz jasna, niesposób uznać legalności podejmowanych przez koła rządzące USA prób wykorzystania wspomnianego układu w swych partykularnych interesach pod pretekstem walki z komunizmem.

Obalając zastrzeżenia przeciwko „ogólnoeuropejskiemu układowi o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”, delegacja radziecka wskazywała, jak dalece bezpodstawne są te zastrzeżenia, gdy wysuwa się je przeciwko regionalnemu układowi dla Europy. Układ taki, mający charakter rzeczywiście obronny, jest również całkowicie zgodny z zasadami Kartę Narodów Zjednoczonych.

Na konferencji berlińskiej niejednokrotnie mówiono o tym, że świat jest dzisiaj podzielony, że istnieje obecnie kraje o różnych ustrójach społecznych.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że z faktem tym nie można się nie liczyć. Nie można się nie liczyć z faktem, że nie tylko Związek Radziecki, lecz również szereg innych państw wstąpiły na drogę socjalizmu i demokracji ludowej i pomyślnie droga ta kroczą.

Widzimy w tym jedno z największych osiągnięć XX stulecia. Nie zamierzamy negować faktu, że obóz pokoju, demokracji i socjalizmu jednocy dziś państwa, liczące łącznie 800 milionów mieszkańców. Wzrost sił tego demokratycznego obozu jest widoczny i zaiste pod wieloma względami pouczający.

Jednakże stoimy konsekwentnie na gruncie leninowskiej zasady współistnienia państw o różnych systemach społecznych. Uważamy, że mimo różnicy ustroju społecznego, np. w państwach europejskich, wszystkie narody Europy są zainteresowane w utrzymaniu i utrwaleniu pokoju. Dążymy do tego, aby w sprawie obrony pokoju nie było dwóch obozów, zarówno w Europie jak i na całym świecie. Wzywamy wszystkie państwa europejskie do zrezygnowania z tworzenia ugrupowań wojskowych, wymierzonych przeciwko sobie, ponieważ stworzenie takich ugrupowań nie może nie doprowadzić do wojny. Zamiast tego proponujemy utworzenie jednego obozu wszystkich państw europejskich, dążących do zapewnienia swego bezpieczeństwa i do utrwalenia pokoju w Europie.

W tym systemie bezpieczeństwa europejskiego żadne państwo, chociażby nawet silne, nie powinno zajmować dominującej pozycji. Suwerenność wszystkich uczestników tego systemu bezpieczeństwa zbiorowego i każdego z osobna powinna być zapewniona i chroniona przed zamachami z zewnątrz. Na tych podstawach oparty jest projekt „ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie”.

Projekt ten nie zyskał poparcia ministrów spraw zagranicznych Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych. Ale nie ma takich ministrów, którzy mogą odrzucić ideę bezpieczeństwa zbiorowego narodów Europy. Idea ta jest zrozumiała dla narodów. Budzi ona sympatię wśród wszystkich milujących pokój ludzi.

Idea ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie torować sobie będzie wciąż nowe drogi do serc milionów ludzi, co jak najlepiej służyć będzie sprawie pokoju i bezpieczeństwa w Europie, a jednocześnie i na całym świecie. Związek Radziecki opowiada się zarazem za tym, aby do chwili zawarcia traktatu pokojowego nie dopuszczono do utworzenia niemieckich sił zbrojnych co oznaczałoby neutralizację Niemiec na powyższy okres.

Ci lub inni ministrowie mogą oczywiście nadal snuć wszelkiego rodzaju plany tworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej” i remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Ale nie da to żadnych rezultatów poza jeszcze jednym zawodnym ugrupowaniem wojskowym, pozbawionym poparcia narodów. Co innego — idea bezpieczeństwa zbiorowego narodów Europy, która znalazła wyraz w układzie ogólnoeuropejskim, lub która może przyjąć jakąś inną formę. Idea ta cieszy się coraz większą sympatią wśród narodów Europy, ponieważ wyraża ich najgłębsze dążenia do utrwalenia pokoju, do ustanowienia bezpieczeństwa powszechnego.

Rząd radziecki nigdy nie ukrywał swego negatywnego stosunku do paktu północnoatlantyckiego, będącego wyrazem dążeń bloku anglo-amerykańskiego do panowania nad światem. Próby utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”, zmierzające zarazem bezpośrednio do odrodzenia militarystyki niemieckiej, pomnażają istniejące rozbieżności. Rząd radziecki jest przeciwny pomnażaniu tych rozbieżności. Dążymy do uregulowania zagadnień spornych w interesie utrwalenia pokoju. W danym wypadku staje się rzeczą szczególnie jasną, że Związek Radziecki wyraża uczucia i myśli wszystkich milujących pokój narodów Europy i nie tylko Europy.

Dyskusja nad problemem niemieckim na konferencji berlińskiej wykazała, że w tej dziedzinie różnica zdań między Związkiem Radzieckim a trzema państwami zachodnimi sprowadza się przede wszystkim do sprawy militarystyki niemieckiej. Istnieją bowiem plany jego odbudowania. Związek Radziecki, który dźwigał główny ciężar walki z agresją hitlerowską, nie może nie doceniać niebezpieczeństwa nowej agresji, jakie grozi w wypadku, jeżeli dopuści się do odrodzenia militarystyki niemieckiej.

Rosnąca groźba remilitaryzacji Niemiec zachodnich nie mogła nie odbić się również na problemie austriackim.

Na konferencji berlińskiej wyłśniło się, że Stany Zjednoczone, Anglia i Francja gotowe są cofnąć swe zastrzeżenia co do tych artykułów projektu traktatu z Austrią, które kwestionowały w ciągu poprzednich pięciu lat. Uwydatniło to w dostatecznym stopniu fakt, jak dalece nieuzasadnione były ich dawne zastrzeżenia.

Na konferencji berlińskiej strona radziecka zadeklarowała gotowość niezwłocznej podpisywania traktatu austriackiego, jeżeli przyjęte zostaną dwie propozycje, które konieczność wynika z faktu podpisania paryskiego układu o utworzeniu „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Oto te dwie propozycje:

Po pierwsze — zaproponowaliśmy, aby Austria zobowiązała się do niebrania udziału w żadnych ugrupowaniach wojskowych wymierzonych przeciwko innym państwom, które uczestniczyły w wojnie przeciwko hitleryzmowi i w wyzwoleniu Austrii i aby nie wykorzystywać terytorium Austrii do budowy obcych baz wojskowych.

Po drugie — nalegaliśmy na to, aby traktat austriacki zawierał zastrzeżenie, że w związku ze zwiłką w zawarciu traktatu pokojowego z Niemcami zapewniona zostaje możliwość pozostawienia obcych, znajdujących się obecnie na terytorium Austrii jednostek wojskowych czterech państw i że sprawa terminu wycofania jednostek wojskowych czterech mocarstw z terytorium Austrii rozpatrzona będzie ponownie najpóźniej w 1955 roku. Gdyby nie plany utworzenia „armii europejskiej”, to ostatnie zastrzeżenie nie byłoby potrzebne.

Zastrzeżenie to stało się niezbędne dlatego, że Stany Zjednoczone i Anglia stosują obecnie wszelkie środki nacisku, ażeby Francja i inne kraje zgodziły się na odbudowanie militarystyki w Niemczech zachodnich, co rzecz jasna, wzmaga niebezpieczeństwo nowego Anschlussu.

Rządy USA, Anglii i Francji nie zgodziły się na propozycje Związku Radzieckiego w sprawie wprowadzenia tych dwóch uzupełnień do traktatu austriackiego. Przyszłości one przez to również rządowi austriackiemu w ustosunkowaniu się do tych propozycji z należytym zrozumieniem. W rezultacie traktat austriacki nie został podpisany.

Przytoczone fakty dowodzą, że odpowiedzialność za niedojście do skutku podpisanie traktatu austriackiego obciąża rządy USA, Anglii i Francji, które nie chcą zrezygnować z planów wskrzeszenia militarystyki niemieckiej, co wzmaga niebezpieczeństwo nowego Anschlussu.

Całkowicie bezpodstawne są próby przerzucenia odpowiedzialności za niepodpisanie traktatu austriackiego na Związek Radziecki, podejmowane obecnie przez osobistość oficjalne USA, Anglii i Francji, jak również w Austrii. W obecnych warunkach rząd radziecki nie może nie liczyć się z niebezpieczeństwem odrodzenia militarystyki niemieckiej i z nową groźbą Anschlussu. Traktat austriacki specjalnie przewiduje, że do tego dopuścić nie wolno. Związek Radziecki wyraża gotowość podpisania traktatu z Austrią, skoro tylko uzyskana będzie zgoda na wskazane wyżej propozycje odpowiadające interesom samego narodu austriackiego, jak również interesom pokoju i bezpieczeństwa wszystkich narodów Europy.

III

Prócz problemów Niemiec i Austrii na konferencji berlińskiej omawiano sprawę środków zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych, co przewidywał pierwszy punkt porządku dziennego. Omówienie tej sprawy bezwzględnie miało swoje znaczenie.

Konferencja berlińska odbyła ogółem 27 posiedzeń. Liczba ta obejmuje sześć posiedzeń zamkniętych, w ścisłym gronie, na których rozpatrywano głównie zagadnienia związane z pierwszym punktem porządku dziennego.

W wyniku tych rozmów między ministrami uzgodnione zostały dwie decyzje.

Jak wiadomo, osiągnięto porozumienie, iż rządy USA, ZSRR, Francji i Anglii podejmą kroki, aby przyczynić się do pomyślnego rozwiązania problemu rozbrojenia, albo co najmniej do znacznego zredukowania zbrojeń. Porozumienie to niezupełnie zadowalało delegację radziecką. Nie znalazła w nim odbicia nasza propozycja zwolnienia w roku bieżącym światowej konferencji w sprawie powszechnej redukcji zbrojeń. Mimo to porozumienie to nakłada pewne zobowiązania na rządy czterech państw. Jest ono wymierzone przeciwko wyścigowi zbrojeń. Zobowiązuje ono do tego, by przyczynić się co najmniej do znacznej redukcji zbrojeń, czego niezmiennie domagał się Związek Radziecki.

Osiągnięto też porozumienie w sprawie zwolnienia konferencji w Genewie 26 kwietnia 1954 roku. Będzie to konferencja przedstawicieli ZSRR, USA, Francji, Anglii i Chińskiej Republiki Ludowej w sprawie pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej, z udziałem Republiki Koreańskiej, Koreańskiej Republiki Ludowej-Demokratycznej i innych krajów, któreś się wzięły brały udział w działaniach wojennych w Korei i które wyraża chęć uczestniczenia w konferencji, jak również w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach — także z udziałem państw zainteresowanych.

Tak więc 26 kwietnia odbył się w Genewie konferencja z udziałem pięciu wielkich mocarstw w sprawie dwóch szczególnie palących zagadnień dotyczących sytuacji w Azji: w kwestii koreańskiej i w sprawie sytuacji w Indochinach. Tym samym Chińska Republika Ludowa zaimie na konferencji należne jej miejsce obok innych wielkich mocarstw.

Nie można jeszcze obecnie w całej pełni ocenić doniosłości tego porozumienia osiągniętego na konferencji berlińskiej. Porozumienie to jednak może przyczynić się do rozwiązania dwóch doniosłych problemów w Azji, co sprzyjać będzie dalszemu złagodzeniu napięcia międzynarodowego.

Gdy chodziło o rozwiązanie kwestii koreańskiej, Zgromadzenie Ogólne NZ, które i w tym wypadku działało pod naciskiem Stanów Zjednoczonych, okazało się bezsilne. Wskutek tej presji ze strony Stanów Zjednoczonych Zgromadzenie Ogólne NZ nie mogło podjąć słusznych uchwał, które uniemożliwiłyby zwołanie konferencji politycznej w kwestii koreańskiej.

(Ciąg dalszy na str. 4)

Odezwa KC PZPR z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet

(Ciąg dalszy ze str. 1)

bozu pokoju, która coraz skuteczniej kępuje podlegać wojennym — pozwoliła nam przystąpić do szybszego podnoszenia stopy życiowej ludzi pracy w mieście i na wsi.

Pierwszym krokiem w urzędywstąpieniu wskazał IX Plenum KC PZPR była częściowa obniżka cen. Przemysł przystąpił do zwiększenia produkcji i rozszerzenia asortymentu artykułów gospodarstwa domowego, materiałów włókienniczych, skórzanym i innych przedmiotów powszechnego użytku, nadal rozszerzana jest sieć sklepów detalicznych w mieście i na wsi. Zwiększone zostały fundusze na budowę i remonty mieszkań, na budowę urządzeń socjalnych i kulturalnych.

Państwo ludowe poważnie zwiększa pomoc dla rolnictwa, by mogło ono dać narodowi więcej zboża, mięsa, mleka, masła i więcej surowców dla naszego przemysłu. Rolnictwo otrzyma w najbliższych dwóch latach dwukrotnie więcej maszyn i narzędzi rolniczych, niż dotychczas, znacznie więcej nawozów sztucznych, wieś otrzyma więcej towarów przemysłowych, wzrosła ilość punktów usługowych. Uchwały, które rząd ogłosił po IX Plenum na przykład w sprawie rozwoju hodowli, czy w sprawie zwiększenia kredytów dla wsi, dają chłopom pracującym możliwość szybszego powiększenia produkcji roślinnej i hodowlanej.

W dotychczasowych osiągnięciach narodu w przemyśle i w budownictwie, w rolnictwie i w kulturze, w patriotycznym wychowaniu młodego pokolenia — ogromny jest wkład pracy i ogromne są zasługi kobiet polskich.

Wzrasta nieustannie liczba kobiet przodownic i racjonalizatorek. W ruchu socjalistycznym współzawodnictwa w przemyśle uczestniczy 600 tysięcy kobiet. Wiele tysięcy kobiet pracuje na kierowniczych stanowiskach dyrektorów, kierowników wydziałów, majstrów, brygadystów, zdobywając uznanie i szacunek załogi.

Chłopki gospodarujące we własnych gospodarstwach, członkowie spółdzielni produkcyjnych i pracownice PGR coraz skuteczniej walczą o wzrost produkcji rolnej i hodowlanej. Liczba uczestniczek konkursu hodowlanego przekroczyła już 300 tysięcy. Coraz czynniejszy udział biorą tysiące kobiet w radach narodowych i w komisjach rad. Wiele z nich wyrosło na zdolnych działaczy państwowych i zajmują kierownicze stanowiska w prezydiach rad narodowych.

Wielką rolę w wychowaniu dzieci i młodzieży w szkołach wszystkich szczebli odgrywa ponad 100-tysięczna armia nauczycielek.

Władza ludowa wysoko ceni ofiarny i znojny trud kobiet. W uznaniu szczególnych zasług w różnych dziedzinach pracy prawie 9 tysięcy kobiet otrzymało w ostatnich trzech latach odznaczenia państwowe.

Władza ludowa otacza głębokim szacunkiem kobiety-matki, zapewnia coraz większą opiekę matce i dziecku. Liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w porównaniu z 1938 rokiem czterokrotnie, a ilość miejsc w żłobkach wynosi obecnie przeszło 40 tysięcy. Z przyszłorocznych świadczeń z dożywianiem korzysta rocznie 700 tysięcy dzieci, a z półkolonii 1200 tys. dzieci. Szybciej rozszerza się obecnie sieć ośrodków zdrowia na wsi. Obecnie działa 660 gminnych izb porodowych, a ilość gromadzkich punktów położniczych wynosiła w 1953 roku 2554. Państwo ludowe wydatkuje rocznie wiele miliardów złotych na cele opieki nad matką i dzieckiem. Opieka państwa nad matką i dzieckiem oraz poprawa warunków materialnych przyczyniły się do poważnego zmniejszenia śmiertelności wśród dzieci.

Coraz więcej dziewcząt uczęszcza do szkół średnich i wyższych. Na wyższych uczel-

niach studiuje obecnie 44 000 dziewcząt, tj. prawie tyle, ile wynosiła liczba wszystkich studentów przed wojną. Przebiega 300 tysięcy dziewcząt uczęszcza do szkół średnich zawodowych i ogólnokształcących.

Kobiety polskie dumne ze swych osiągnięć i pełne wiary w przyszłość obchodzą tegoroczny Międzynarodowy Dzień Kobiet w okresie, gdy narody zmusiły imperialistów do cofnięcia się i do dalszych rokowań w spornych sprawach międzynarodowych. Konferencja berlińska wykazała z całą jasnością, że Związek Radziecki sprzeciwiając się odbudowie militarystyki niemieckiej, domagając się zawarcia ogólnoeuropejskiego układu o bezpieczeństwie zbiorowym, redukcji zbrojeń, zakazu broni atomowej oraz utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec — broni interesów wszystkich narodów, broni również najwyższych interesów naszej Ojczyzny.

Kobiety polskie skupione we Frontie Narodowym, zrzeszone wraz z milionami kobiet wszystkich ras i narodowości w wielkiej 140-milionowej armii światowego ruchu kobiecego z zapalem i ofiarnością walczą o zwycięstwo sprawy pokoju.

Przykładem dla kobiet polskich stały się kobiety radzieckie, przodujące w walce o pokój, bohaterskie córki wielkiego kraju budującego komunizm.

Siostrzana przyjaźń łączy kobiety polskie z dzielnicami kobietami wielkich Chin Ludowych, z kobietami krajów demokracji ludowej, z kobietami Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z ofiarnymi działaczkami ruchu pokoju Francji, Włoch, Anglii i innych krajów.

Z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet i w przededniu II Zjazdu PZPR — Komitet Centralny wzywa kobiety polskie, by nie szczędziły sił w pracy i w walce o szybszą poprawę materialnych i kulturalnych warunków życia każdej rodziny polskiej i całego narodu.

Władza ludowa nie szczę-

dzi wysiłków, by polepszyć życie człowieka pracy, by zwłaszcza przyjąć z większą pomocą kobiecie-matce w jej niełatwym trudzie domowym.

Ułatwić warunki życia i pracy kobiety, zwłaszcza kobiety-matki — to ważny obowiązek wszystkich za to odpowiedzialnych czynników. Zadanie to będzie wykonane tym szybciej — im rzetelniej będzie każda kobieta pracowała na swym posterunku, im śmielej będzie zwalczała biurokrację i marnotrawstwo, im aktywniej będzie uczestniczyła we współzawodnictwie krajowym.

Komitet Centralny PZPR wzywa kobiety pracujące w przemyśle — robotnice, techniki, inżynierów, majstrów i brygadystów — do wzmożenia walki o polepszenie jakości produkcji, do zwiększenia troski o oszczędność surowców i urządzeń, o pełniejsze wykorzystanie odpadów dla produkcji przedmiotów masowego użytku.

Komitet Centralny PZPR wzywa chłopki z gospodarstw indywidualnych, członkinie spółdzielni produkcyjnych, pracownice PGR — do walki o obfity urodzaj w 1954 r., o zagospodarowanie każdego hektara ziemi, o szybszy rozwój hodowli, by lepiej zaspokajać potrzeby ludzi pracy w mieście i na wsi.

Załoga ZISPO oddała hołd pamięci człowieka którego imieniem nazwane zostały jej zakłady

Pamiętają ten dzień robotnicy Zakładów im. J. Stalina. Był 5 marca 1953 roku. Szli setkami ciężko stawiając kroki. Szli na bolesne, posępne zebranie. Starym i młodym rozdzielal serca głęboki żal po wielkim wodzu Partii, z której sprawa odżyła się nasza ziemia. Ziemię, na której żyjemy, na której rodzą się i rosną nasze dzieci, te fabryki, w których pracujemy. Silnie zwały się ich ramiona, zacisnęły pięści, ból przetrząsał ich w niezwykłą wolę czynu, walki, pracy. Podniosły się w górę ich twarze, kiedy przemówił przedstawiciel partii. Partii, która seementowana w bojach i zwarta jak monolit kontynuowała dzieło Stalina i doprowadziła je do ostatecznego zwycięstwa. Partii, która wskazuje i wskazywać będzie dalej całej postępowej ludzkości drogę zwycięstwa. Partii, która oświeciła i oświecać będzie drogę do komunizmu.

Komitet Centralny PZPR wzywa nauczycielki w mieście i na wsi, pracownice służby zdrowia, pracownice handlu i instytucji komunalnych, pracownice nauki i kultury, wszystkie kobiety pracujące zawodowo, a także gospodynie domowe, by z całą energią i zapalem uczestniczyły w pracy nad realizacją planu 6-letniego, planu szybkiego zwiększenia dobrobytu i kultury narodu, planu pomnożenia sił naszej Ojczyzny, obrońcy pokoju.

Komitet Centralny PZPR pozdrawia wszystkie matki Polki, które pomnie swej zaszczytnej roli w Polsce Ludowej wychowują swoich synów i córki w duchu gorącego umiłowania Ojczyzny i gotowości służenia ze wszystkich sił narodowi, w duchu braterstwa i najszerzej się przysięgi z Związkiem Radzieckim i z wszystkimi narodami walącymi o pokój.

Komitet Centralny PZPR wzywa kobiety polskie, aby jeszcze silniej skupiły się pod sztandarami Frontu Narodowego, krocząc w pierwszych szeregach ludu pracującego miast i wsi w walce o socjalizm, o szczęśliwe jutro narodu.

KOMITET CENTRALNY POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Minał rok. Załoga ZISPO oddała hołd pamięci człowieka, którego imieniem nazwane zostały jej zakłady. Minał rok wyjątkowy. Minał rok wyjątkowy, ofiarny pracy, w której robotnicy realizowali wskazania Partii Stalina. Pod jej kierownictwem — tak jak chciał Stalin — jeszcze bardziej zjednoczeni realizowali plan walki o swój dobrobyt.

Przemawiając na akademii sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR stwierdził: „Niezwyciężona moc ideałów Lenina-Stalina polega na tym właśnie, że ogarnęłyśmy masę stałą się ona siłą materialną”. Siła, która rośnie i potężnieje z każdym dniem, a której materialnym wyrazem jest zwiększająca się nieustannie ilość wyprodukowanych przez załogę wagonów, jest masowy ruch socjalistycznego współzawodnictwa pracy, są zobowiązania produkcyjne. Dobitnym wreszcie jej wyrazem jest coraz mocniejsze zespłatanie się mas wokół swej Partii, przyjmowanie jej programu za swój program. Jest wreszcie stały wzrost liczebny Partii, do której np. na terenie ZISPO wstąpiło w dni załogi po śmierci Stalina 118 najbardziej ofiarnych robotników, techników i inżynierów.

Po przemówieniu odbyło się wreczenie delegatom ZISPO na II Zjazd Partii meldunku, w którym załoga z dumą donosi o zobowiązaniach podjętych dla ucieczenia tego historycznego dla całego narodu wydarzenia, których wartość sięga kilku milionów złotych. Ten radosny meldunek przekazała delegacja ZISPO przywódcom naszej Partii na II Zjeździe.

Podobne akademie odbyły się w wielu innych zakładach pracy i instytucjach naszego miasta. Zgromadzeni na uroczystych zebraniach, oddali hołd pamięci wielkiego wodza narodu radzieckiego robotnicy Fabryki Maszyn Złaznych w Starolecie. Pracownicy Dyrekcji MHD Poznań-Północ, Prezydium MRN, Dyrekcji DOKP Poznań, oraz Dyrekcji Okręgowej Poczty i Telekomunikacji.

Ludwik Solski doktorem honoris causa Jagiellońskiego

Na wniosek Rady Wydziałowej Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego senat Uniwersytetu przyznał nestorowi aktorstwa polskiego Ludwikowi Solskiemu tytuł doktora honoris causa tej najstarszej w Polsce uczelni.

Promocja Ludwika Solskiego odbyła się w pierwszym dniu tego setnego roku życia, w niedzielę, 21 marca br.

Delegaci na II Zjazd Partii

Dzięki wzorowej postawie partyjnej zdobył zaufanie całej załogi

Kiedy na grudniowej konferencji partyjnej w Kościelcu Michał Mielcarz wybrano delegatem na Zjazd, nikogo to w powiecie nie dziwiło. W dyskusji stwierdzono wyraźnie, że dyrektor z Bojanowa, jako jeden z pierwszych kierowników, na długo jeszcze przed ogłoszeniem przedzjazdowych, jak najbardziej interesował się warunkami pracy i życia robotników



rolnych. Troska o człowieka — przewodnia myśl naszych poczyną po IX Plenum — towarzyszyła zawsze dyr. Mielcarzowi od czasu, gdy trzy lata temu powierzono mu odpowiedzialną funkcję kierownika zespołu.

Robotnicy wdzięczni są mu za zajęcie się ich warunkami mieszkaniowymi. 10 nowych mieszkań, kapitalny remont 35 domów, zbudowanie 120 kaflowych pieców, wprawienie 1200 m² podłóg i 120 podwojnych okien — oto zdobycze socjalne uzyskane tylko w jednym ub. roku w PGR Stare Bojanowo.

Wiele zmieniło się w gospodarstwach zespołu. Powstały radiowóz w Parsku i Wonięciu, zelektryfikowano Bojanowo i Sokolowice. We wszystkich 11 gospodarstwach otwarto świetlice i przedszkola. Jednym z najważniejszych osiągnięć jest otwarcie Izby Porodowej w Jurkowie. Wszystko to służy potrzebom robotników rolnych, stwarzając im warunki lepszego, radośniejszego życia. Praca wtedy staje się miłą i wyzwala wszystkie możliwości twórcze pracownika.

Od właściwego kierownictwa przedsiębiorstwem zalecy czy pracownicy zasklepiają się w ramach swych bieżących funkcji, czy też podwyższają swe kwalifikacje zawodowe. W bojanowskim zespole notujemy raczej drugie zjawisko. Siedmiu robotników rolnych tak dalece posunęło się w swych umiejętnościach, że można im było po przeszkoleniu powierzyć funkcje kierowników gospodarstw rolnych. Są to: Jan Kaczor, Aleksander Szmalukowski, Jan Skotarczak, Franciszek Maj, Wincenty Dolata, Antoni Szpoper i Stryk. Nie jest rzeczą przypadkiem, że 7 cerek chłopskich pracuje już w charakterze kalkulatorów w poszczególnych gospodarstwach.

W ubiegłym jesieni w okresie wykopków w gospodarstwie Parsko zanosiło się na to, że ziemniaki pozostaną w polu nie wybrane. Zbyt szczupła załoga nie była w stanie wykonać wszystkich prac. Ażeby przyjąć z pomocą robotnikom Parska, pracownicy administracji biura zespołowego zorganizowali specjalną brygadę, która poza normalną swą pracą dokonała wykopków na obszarze 16 hektarów. Nie potrzeba dodawać, że na czele tej brygady stał dyrektor Mielcarz.

Nie boi się on żadnej pracy. Na roli pracuje od 25 lat, a zanim został dyrektorem, jeździł na traktorze w PGR Parzęczewo. Długoletnia praktyka rolna pozwala mu dziś kierować produkcją 11 gospodarstw rozrzuconych w promieniu 70 kilometrów. Jako członek partii od 1946 roku z całym zaufaniem zasięga pomocy Komitetu Zespołowego, który pomaga mu w rozwiązywaniu ważnych spraw produkcyjnych i organizacyjnych. Wspólna praca polityczna doprowadziła do wzrostu kadr partyjnych. Po IX Plenum poprosił o przyjęcie do partii: robotnik Kazimierz Banaszczyk, traktorzysta Teodor Gorący i Stanisław Borowiak z Parska, Antoni Janusz z Czerwonej Wsi i Zofia Jernas z Cichowa.

Partijni i bezpartyjni pracownicy bojanowskiego zespołu PGR dumni są, że ich przelotny, ulubiony dyrektor, ciesząc się zaufaniem i sympatią całej załogi, reprezentować będzie ziemię kościelską na zbliżającym się II Zjeździe Partii. Wyrocznie to zobowiązuje robotników rolnych do jeszcze większych wysiłków produkcyjnych, a przede wszystkim do jak najsprawniejszego przeprowadzenia siewów wiosennych. J. M.

Hokejowe mistrzostwa świata

W czwartek wieczorem w kolejnym meczu hokejowym o mistrzostwo świata Szwecja wygrała z Niemcami zach. 4:0 (1:0, 3:0, 0:0).

W pierwszym meczu piątkowym Niemcy zach. pokonali Finlandię 5:1 (2:0, 1:0, 2:1).

Kanada — CSR 5:2

W piątek wieczorem na hokejowych mistrzostwach świata Kanada pokonała Czechosłowację 5:2 (3:1, 0:1, 2:0).

Początkowo przewagę mieli Czechosłowacy, ale po wykluczeniu z gry Pospisila, Kanadyjczycy zdobyli prowadzenie ze strzału Clementsa. W chwili po tym Baciek strzelił wyrównującą bramkę, ale przed końcem tercji Kanadyjczycy podwyższyli wynik na 3:1 ze strzałów Sluce i Galanda. W drugiej tercji drużyna CSR miała przewagę, jednak zdołała strzelić tylko jedną bramkę (Zabrodsky), mimo że Kanadyjczycy grali dwukrotnie w czwórce, mając po dwóch graczy na ławce kar za brutalną grę. Zaraz po rozpoczęciu ostatniej tercji Robertson podwyższył wynik na 4:2, a w parę minut później wynik meczu ustalili Unger.

ZSRR — Szwecja 1:1

W piątek, późnym wieczorem na hokejowych mistrzostwach świata rozegrany został mecz ZSRR — Szwecja z wynikiem 1:1 (0:0, 0:0, 1:1).

Załatwiono

„Blyskawiczne schody” prowa-
dzące do biura Zakładów Prze-
mysłu Mięsnych w Krotoszyń-
sku, pokryte drewnianymi płytami.
(A-131)

Dyr. Okręgowa Poczty i Tele-
komunikacji w Poznaniu dono-
si, że opóźnione doręczanie rent
i emerytur w Urzędzie Poczto-
wym w Bojanowie w styczniu
spowodowane było niedbalostą
kasiera. Winnego pociągnięto do
odpowiedzialności. (112)

Zniszczony plot, otaczający
składnię ziarna w Rawiczu, do
dnia 31. 3. br. zostanie całkowi-
cie naprawiony. Z chwila zaś
uzyskania odpowiedniego placu,
cała składnia ziarna zostanie
przeniesiona poza miasto. (A-96)

Odpowiadając na naszą no-
tatkę „Ogrzewanie” — MRN Go-
rów stwierdza, że w Szkole Go-
rniokształcącej, TPD i Szkole
Podstawowej nr 2 od strony po-
łudniowej są pojedyncze okna i
w tych właśnie salach było zi-

mno. Połnocne zaś sale o ok-
nach podwójnych mają tempera-
ture odpowiednią. Wydział O-
światy przesunął naukę do sal
o podwójnych oknach i odpowie-
dnio ogrzanych. (A-88)

Otwór w chodniku przy ulicy
Celnej w Rawiczu został zasypa-
ny piaskiem; tak samo nakry-
ty został otwór hydrantowy przy
szkole nr 3. Doprowadzenie
plant przy Armii Czerwonej do
właściwego wyglądu nastąpi ry-
chłą wiosną br. (A-106)

Prezydium MRN w Poznaniu
na posiedzeniu w dniu 15. 1. 54
r. przyznało Teatrowi Satyry-
ków salę w gmachu restauracji
Belweder. (A-18)

Odpowiadamy
Czytelnikom

St. Zjawiański — Antoniny
MRN w Szamocinie powadomi-
ła nas, że ob. Skibiński otrzymał
już za spalone ciasto odszkodowa-
nie w sumie 50 zł. (93—P)

Teatry

OPERA — godz. 19
„Cyryl i Seweryn”,
poniedziałek — nie-
czynny, wtorek — „Je-
zioro łabędzie”, śro-
da — „Carmen”,
czwartek — „Jezioro
łabędzie”, piątek —
„Otello”, sobota —
„Faust”, niedziela —
„Madame Butterfly”.

POLSKI — godz. 19
„Domek z kart”
NOWY — godz. 19 „Eu-
genia Grandet”
KOMEDIA MUZYCZ-
NA — g. 16 i 19.30
„Półna miłość”
MŁODEGO WIDZA —
g. 14 „Koziołeczek”,
16.30 „Bajka chin-
ska”

TEATR SATYRYKÓW
— g. 19.30 „Bez znie-
czenia”
OBJAZDOWY TEATR
DLA DZIECI —
„GNOM” sala Domu
Żołnierza ul. Niezłom-
nych g. 12 i 16.30
„Kopciuszek”

PANSTW. TEATR W
GNIEZNI — „Święto-
szek”
Ostrów Wlkp. — „Ta-
kie czasy”

Kina

APOLLO — g. 11 „Bly-
skawica” (radz.), g.
13.30, 15.45, 18 i 20.15
„Rzym godzina 11”
(włoski)

BALTYK — g. 11 i 13
„Zwycięski powrót”
(radz.), g. 15.30, 17.30
i 20 „Niezapomniany
rok 1919” (radz.)

MUZA — g. 10, 12, 14,
16, 18 i 20 „Przygo-
da na Mariensztacie”
(polski)

RIALTO — g. 10 „Suk-
ces Anny Szabo” —
(węg.)
WARTA — g. 10 i 12
„Dusze czarnych” —
(radz.), g. 14, 16, 18

CO GDZIE KIEDY

20 „Smiali ludzie”
(radz.)
PIAST — g. 15, 17 i 19
„Tajemnicza linia o-
kreflowa” (NRD)
METALOWIEC — g.
17 i 19.30 „Przełom”
I seria (radz.)
KINO PUSZCZYKO-
WO — g. 15 i 17.30
„Lenin w roku 1918”
(radz.)
FOTOPLASTIKON, ul.
Armii Czerwonej 53
— g. 10-22 „Podróż
po Afryce”

Wystawy

CBWA, al. Marchkow-
skiego 28 — „Wysta-
wa prac Bronisława
Bryknera” (Kraków)
g. 10-17
ZWA, ART. PLASTY-
KOW, ul. 27 Gru-
dnia 4 — g. 10-17
„Akwarele i rysun-
ki” — Alojzego Kra-
kowskiego

BIBLIOTEKA UNIW.,
ul. Ratajczaka 38 g.
8.30-20 „Wystawa po-
święcona uczczeniu
pierwszej rocznicy
śmierci Józefa Stali-
na” — g. 4-18 Wy-
stawa pod hasłem
„Matka i dziecko w
Polsce Ludowej”

ZARZĄD WOJ. POZN.
KOLEJOWYCH ZA-
KŁADÓW GASTRO-
NOMICZNYCH —
Dworzec Główny —
wejście z peronu G
— g. 13-16 „Wysta-
wa wyrobów garma-
żeryjnych — cukier-
niczych”

PANSTW. TEATR POL-
SKI — „Wystawa po-
święcona E. Żegadło
wiczowi” — czynna
w czasie przedsta-
wień

Odczyty

WOJ. KLUB TPP-R,
ul. Fr. Ratajczaka 37
g. 17 „Przed Miedzy-
narodowym Dniem
Kobiet” oraz film
„Naręczona z Tur-
kmenii”

TOW. WIEDZY POW-
SZECHNEJ, ul. Fre-
dery 9 g. 10 „Marksi-
stowsko-leninowa
teoria nauki o partii
proletar.” — wyka-
dowa prof. dr. Mo-
rawiecki, „Pochodze-
nie człowieka” — dr.
Barański

Radio

PROGRAM II
Widomości:
8.00, 7.00, 8.00, 17.00,
21.00, 23.50

Muzyka:
8.05, 7.10, 8.20, 8.55
— poranna, 12.15 —
poranne symf., 13.30 —
koncert rozrywk.,
14.20 (P) — ludowa,
14.40 (P) — rozrywk.,
16.00 — piosenki kom-
pozytorów ros., 16.15
(P) — pozn. imprezy
muz., 17.45, 19.00 —
koncert chopinowski
w wyk. Claudio Ar-
rau, 21.30 — melodie
tan., 22.40 — wie-
czorna serenada,
23.10 „Koncert i so-
listki”

Sport:
22 (P) — ogólnopols-
kie wiad. sportowe, 22.30
(P) — lokalne wiad-
omości sportowe

Poniedziałek 8 III

Teatry
TEATRY — nieczynne
OBJAZDOWY TEATR
DLA DZIECI —

„GNOM”, sala Domu
Żołnierza, ul. Niezłom-
nych, g. 16.30 —
„Kopciuszek”

TEATR SATYRYKÓW
Wrocław — „Odfaj-
kowane”
PANSTW. TEATR W
GNIEZNI:
Wagrowiec — „Święto-
szek”
Wieluń: „Takie czasy”

Kina
APOLLO — g. 15.30,
17.30 i 19.30 — „Straż-
nica w górach” (ra-
dziecki)
BALTYK — g. 14.30,
16.30, 18.30 i 20.30 —
„Strażnica w górach”
MUZA — g. 11, 16, 18
i 20 — „Przygoda na
Mariensztacie” (polski)

RIALTO — g. 16, 18 i
20 — „Rzym — go-
dzina 11” (włoski)
WARTA — g. 16 i 18
„Promienie Śmierci”
oryg. wersja (radz.)
FOTOPLASTIKON —
ul. Armii Czerwonej
53, g. 10-22 — „Po-
dróż po Afryce”

Odczyty
POLSKIE TOW. PRZY-
RODNIKÓW im. KO-
PERNIKA w sali
wyk. Szpitala Miejs-
kiego nr 1 im. Stru-
cia, ul. Szkolna, III p.
referat prof. dr. A.
Dowżenko pt. „Ner-
wice z punktu wi-
dzenia nauki Pawlo-
wa”

WOJ. KLUB TPP-R,
ul. Fr. Ratajczaka 37
g. 16 — Spotkanie
Szkolnych Kół Przy-
jaciół ZSRR — „Po-
pow — twórca radia”
oraz film „Historia
jednego wynalazku”

Finały
hokejowych mistrzostw
Polski

W piątek rozpoczęły się na
sztucznej lodowisku w War-
szawie finały hokejowych mi-
strzostw Polski. W turnieju
biorą udział cztery drużyny:
obronca tytułu z r. ub. —
CWKS, Gwardia (Bydgoszcz),
Górniki (Szopienice) i Gwardia
(Stalinogród).

W pierwszym meczu CWKS
pokonał Gwardię Stalinogród
13:4 (5:1, 6:2, 2:1). Bramki dla
CWKS strzelili: Nowak — 3,
Jezak, Palus i Czech po 2 oraz
Więcek, Olszowski, Chodakow-
ski i Bromowicz.

W drugim meczu Gwardia
Bydgoszcz wygrała z Górnikiem
Szopienice 5:4 (1:1, 1:3, 3:0).

SPORT



193 bramki — dotychczasowy plan hokejowych mistrzostw świata

ZSRR czy Kanada?

Po piątkowych rozgrywkach, które zakończyły przed-
ostatnią rundę batalii o tytuł mistrza świata, prowadzi
Kanada różnicą 1 punktu przed ZSRR. Piątkowe zwy-
cięstwo hokeistów Niemiec zach. nad Finlandią wysunęło
tych pierwszych z ostatniego na piąte miejsce w tabeli,
zaś niespodziewana wygrana Norwegii nad Szwajcarią
przyczyniła się do spadku hokeistów szwajcarskich na
ostatnie miejsce.

Niżej zamieszczona tabela
ilustruje kilka interesujących
faktów. Najmniej bramek pu-
ścili bramkarze Kanady (5) i
ZSRR (8); najwięcej — Finlan-
dii (49) i Norwegii (36). Naj-
bardziej bramkostrzelne ataki
posiadają zespoły Kanady (57),
CSR (39) i ZSRR (30); nato-
miast najrzadziej zmuszali do
kapitulacji bramkarzy swoich
przeciwników Norwegowie —
5 i Finowie — 9.

TABELA

1. Kanada	6	12	57:5
2. ZSRR	6	11	30:8
3. Szwecja	6	9	26:16
4. CSR	6	8	39:17
5. Niemcy zach.	6	3	15:31
6. Norwegia	6	2	5:36
7. Finlandia	6	2	9:49
8. Szwajcaria	6	1	12:31

Ogółem w dotychczasowych
rozgrywkach padły 193 bramki.

W sobotę odbyły się spot-
kania Finlandii ze Szwajcarią
oraz Szwecji z CSR. Wynik te-
go ostatniego meczu zadecydu-
je, który z zespołów zajmie
trzecie miejsce (w chwili od-
dawania do druku niniejszego
artykułu nie znamy jeszcze re-
zultatu sobotnich spotkań).

O zdobyciu tytułów mistrza
i wicemistrza świata zadecy-
duje wynik spotkania rozegra-
nego w niedzielę między dwo-
ma najsilniejszymi zespołami
turnieju: ZSRR i Kanadą.

Spotkanie to budzi olbrzy-
mie, nie spotykane dotąd zain-
teresowanie. Poza tym w nie-
działę odbędzie się mecz Nor-
wegia — Niemcy zach. (f)

Grocholska i Kubica
nie wezmą udziału w slalomie

Narciarskie mistrzostwa świa-
ta w konkurencjach alpejskich
zbliżają się do końca. W czwar-
tek wieczorem przeprowadzono
losowanie ostatnich dwóch kon-
kurencji — biegu zjazdowego
mężczyzn i slalomu specjalnego
kobiet.

Do slalomu zgłoszono 40 za-
wodniczek. Jury tej konkuren-
cji zakwalifikowało uczestnicz-
ki do trzech grup. Do grupy I,
najsilniejszej (23 zawodniczek),
zakwalifikowano Barbarę Gro-
cholską. Niestety również i tym
razem zabraknie jej na starcie,
ponieważ kontuzja nie jest jesz-
cze całkowicie wyleczona. Do
grupy drugiej 11-osobowej, za-
liczono Kowalską. Pojedzie ona
z nr. 36. W tej samej grupie
jest m. in. Mala (CSR). Kubi-
cówna wylosowała nr. 44 w III
grupie, jednak i ona nie weź-
mie udziału w slalomie z po-
wodu nadwyżęgnięcia ścięgna.
Tak więc w slalomie z Polek
startować będzie jedynie Kow-
alska.

Do ostatniej konkurencji mi-
strzostw — biegu zjazdowego
mężczyzn zgłoszono 63 zawo-
dników. Nr. 3 wylosował Roj-Ga-
sienica, który zakwalifikowany
został do najwyższej grupy li-
czącej 23 zawodników. Nastę-

ni dwaj Polacy znaleźli się w
grupie drugiej. J. Marusz wy-
losował nr. 35, a Gąsienica —
Ciapiak — nr. 43. Czarniak po-
jedzie w trzeciej grupie z nr. 63.

Piątek był dniem przerwy w
mistrzostwach. Zawodnicy pol-
scy wraz z innymi ekipami tre-
nowali na trasie biegu zjazdo-
wego. Każda z drużyn miała po
dwa starty. Podczas treningu
wielu zawodników zagrażają-
cych uległo kontuzjom. M. in.
poważniejszej kontuzji uległ do-
skonały zawodnik Austrii —
Schuster.

Koszykarki Kolarza
walczą
z warszawską Spójnią

Koszykarki pierwszoligowej
drużyny Kolarza, które ostat-
nio wykazują coraz lepszą for-
mę, spotkają się dzisiaj z ze-
spółem wielokrotnego mistrza
Polski — warszawską Spójnią.
Wynik tego spotkania zadecy-
duje o ostatecznej pozycji po-
znańskich zawodniczek, które w
razie zwycięstwa mogą zająć w
tabeli zaszczytne III miejsce.

KTO, KIM, GDZIE?

NIEDZIELA
Godz. 9.00 — Dalszy ciąg wo-
jewódzkich lekkoatletycz-
nych mistrzostw juniorek
i juniorów — hala Ośrodek
ka WSWF.

Godz. 9.30 — Zawody gimna-
styczne o Puchar WKFF
w sali Szkoły Podstawo-
wej przy ul. Garbary 18.

Godz. 10.00 — Finały turnieju
juniorów w koszyków-
ce w sali Szkoły Podsta-
wowej przy ul. Różanej.
Spotkają się: Gwardia —
Kolejarz w walce o III i
IV miejsce, Budowlani
— Stal o I i II miejsce.

— Kolejarz P. — Kolejarz
Ostrów spotkanie koszy-
karskie o mistrzostwo A-
klasy — sala Ośrodek
ka WSWF.

— Dalszy ciąg centralnych
zimowych mistrzostw pływ-
ców ZS Spójnia na pływalni
przy ul. Wronieckiej.

Godz. 11.00 — Kolejarz P. —
Spójnia Warszawa, spotka-
nie koszykarskie o mistr-
zostwo I ligi — hala
sportowa nr 2.

Godz. 11.30 — AZS AM —
Kolejarz Rawicz, spotka-
nie koszykarskie o mistr-
zostwo A-klasy — sala O-
środek ka WSWF.

Godz. 13.00 — AZS AM —
Kolejarz Leszno, spotka-
nie koszykarskie o mistr-
zostwo A-klasy — sala O-
środek ka WSWF.

Godz. 14.00 — Mistrzostwa
zimowe turnieju w hokeju
ziemnym z udziałem AZS
Stalinogród, Spójnia Gnie-
zno, CWKS Wrocław i
Stal Poznań w hali O-
środek ka WSWF.

Godz. 15.00 — Stal P. Unia
Stomil, towarzyskie spotka-
nie w piłce nożnej na
boisku przy ul. Rolnej.

Godz. 16.00 — Stal P. —
Gwardia Zielona Góra,
spotkanie koszykarskie o
mistrzostwo A-klasy —
sala Ośrodek ka WSWF.

— Zakonczenie centralnych
mistrzostw pływackich
ZS Spójnia na pływalni
przy ul. Wronieckiej.

Godz. 18.00 — Ogniwo P. —
Spójnia Gniezno spotka-
nie koszykarskie o mistr-
zostwo B-klasy — sala O-
środek ka WSWF.

Godz. 19.00 — Poznań — War-
szawa, mecz zapasniczy
o Puchar Miast w hali
sportowej nr 2.

— Unia — Stal spotkanie
koszykarskie o mistrzostwo
A-klasy — sala Ośrodek
ka WSWF.

Znacząca Zniżka Cen

Srebra Stołowego

w Sklepach JUBILER

Piękne - Wartościowe Podarki
dla Przedowników Pracy

Ślubne Urodzinowe Imieninowe

TRWAŁA i MIŁA PAMIĄTKA BĘDZIE:

- szluciec 6-cio osobowy
dawniej zł 2.257,20 — obecnie zł 1.760,00
- komplet urodzinowy
dawniej zł 344,65 — obecnie zł 221,00
- komplet lyżeczek do herbaty
dawniej zł 230,00 — obecnie zł 259,20
- komplet lyżeczek do moki
dawniej zł 178,20 — obecnie zł 178,20

Do nabycia w Sklepach „JUBILER“

w Poznaniu: Armii Czerwonej 57, Lampego 10,
Walki Młodych 9;

w Gnieźnie: Chrobrego 37; w Gorzowie: Chrobrego 27;

w Kaliszu: Żymierskiego 13; w Ostrowie: Świerczewskiego 10.

Nieruchomości Kupno

Kamieniec komfortowy, pierw-
szojędznej budowy, ul. Sło-
wackiego, połowa 125.000 zł
lub 14 części sprzedam. Mo-
wak, Poznań, Czerwonej Ar-
mii 26. 230305

Każda nieruchomość w wiel-
szym wyborze, rzetelnie, fa-
chowo kupisz i sprzedasz u
Górnińskiego Poznań, Świe-
rczewskiego 11. 230322

Platforma ogumiona 5 ton,
najcięższej wytrzymałości.
Oferty Biuro Ogłoszeń Świe-
rczewskiego 3, dnia 230658.

Kupię radio, może być usz-
kodzone ewent. bez lamp, ró-
żne części radiowe oraz lam-
py radiowe — z biedami, na-
wet uszkodzone. Oferty Bi-
uro Ogłoszeń Świerczewskiego
3, dnia 232788.

Kupujemy różne druby, na-
kreśli do drub, wkręty, ze
sprzedaży likwidacyjnej. War-
szawa, ul. Falecka 5, m. 7,
tel. 455-84. K531

Dywan, pierzany kupię. Of-
erty z podaniem cen, wymiaru
Biuro Ogłoszeń Świerczew-
skiego 3, dnia 230676.

Emaliowana, dziecięca wa-
nienka, kupię. Poznań, tel.
521-75. 225692

Pracownicy poszukiwani

Głównych księgowych, księgowych instruk-
torów księgowości, kierowników działu zaopatrze-
nia, zatrudnimy natychmiast. Warunki mieszka-
niowe zapewnione. Oferty przesyłać do Powia-
towego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc
Chłopska” w Kamieniu Pomorskim, woj.
Szczecin. K535

Murarzy, cieśli, zbrojarzy i robotników na bu-
dowy miejscowe przyjmie zaraz Zarząd Budo-
włany nr 13 Zjedn. Budown. Miejsk. nr 1, Po-
znań, ul. Wyspiańskiego 14. Wynagrodzenie
wg Układu Zbiorowego w Budownictwie. Zgło-
szenia w Wydziale Kadr, pokój nr 12. K552

5 kamieniarzy do wyrobu kamienia drogowego
przyjmie natychmiast Zjednoczenie Robót Inży-
nieryjnych Budownictwa Miejskiego Poznań, ul.
Świętosławska 12. Wynagrodzenie wg Układu
Zbiorowego Pracy w Budownictwie. K569

40 murarzy, 16 cieśli, 6 zdunów, 8 instalatorów,
6 pomocników instalatorów, 2 stolarzy zatrudni
natychmiast Miejskie Przedsiębiorstwo Remonto-
wo - Budowlane Poznań, Paderewskiego 7. Zgło-
szenia osobiste w Dziale Kadr, pokój 302, Warun-
ki płacy wg Układu Zbiorowego w Budownictwie.
K553

Kwalifikowanych stolarzy budowlanych przy-
jmie Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Produkcji
Pomocniczej w Poznaniu. Zgłoszenia: ul. Pade-
rewskiego 7, pokój 305. 22975g

Wysokokwalifikowanych krawców oraz kroj-
czych poszukujemy zaraz. Zgłoszenia prosimy
kierować: Poznań, Stary Rynek 95/96 — Spółdz.
Pracy „Krawiec”. K574

Epilodop w dobrym stanie.
kupię. Oferty z podaniem na-
zw, wymiarów i ceny Biuro
Ogłoszeń Świerczewskiego 3,
dnia 22540g.

Maszynę do szycia kupię. Of-
erty Biuro Ogłoszeń Świe-
rczewskiego 3, dnia 23066g.

Pianino do zł. 6.500 — kupię.
Oferty Biuro Ogłoszeń Świe-
rczewskiego 3, dnia 23072.

Sprzedaż

Motocykl „Harley” - David-
son z koszem sprzedam. Zgło-
szenia: Poznań, tel. 92-40,
od godz. 15. 22791g

Akordeon „Hohner” nowy,
80-basowy, sprzedam. Poz-
nań, Wielka 23, m. 13. 22574g

Spacerówkę na łożyskach
sprzedam. Poznań, Kolejowa
37 — warsztat w podwórzu. 22892g

Maszynę do szycia (zik-zak)
marki „Piaff” sprzedam. Poz-
nań, Solacz, Wielkopolska
7, m. 3. 22894g

Sprzedam większą ilość płyt
i krawców na chodniki
dlałkowe. Poznań - Winogro-
dy, ul. Wojtowska 7, m. 3. 22910g

Wózek koszykowy sprzedam.
Poznań, ul. Albańska 26, m.
3. 22945g

Maszynę krawiecką marki
„Piaff” z motorkiem elek-
trycznym sprzedam. Fr. Ła-
wiński, Poznań, Findera 38 —
przy rynku Łazarskim. 22957g

Maszynę do szycia sprzedam.
Poznań, Palacza 102 m. 2.
22959g

Burko w dobrym stanie, sy-
pialnie używana sprzedam.
Poznań, Biała 1a, m. 11 (przy
Przyszybskiego). 22982g

Maszynę do szycia „Singer”
sprzedam. Poznań, Knie-
wskiego 27 m. 3. 22989g

Maszynę do szycia gabinetową
„Singer” sprzedam. Poz-
nań, Chłapowskiego 3 m. 3.
22993g

Motocykl SHL sprzedam lub
zamienię na ciężarówkę 500-750
cm, dopłacę. Poznań, tel.
506-46. 23003g

Wózek autko sprzedam. Poz-
nań, Kraszewskiego 8 m. 20.
23005g

Maszynę do szycia „Singer”
sprzedam. Poznań, Wyspiań-
skiego 21 m. 23. 23007g

Maszynę do szycia poleca
„Mechanika” Poznań, Żurawia
1

Fakty przekonywują

W całym naszym kraju z dnia na dzień powstają coraz to nowe spółdzielnie produkcyjne — ośrodki socjalistycznej gospodarki rolnej. Niedawno donosiliśmy o założeniu w Potarżycy, pow. Jarocin tysięcznej spółdzielni produkcyjnej w Wielkopolsce, a już w tym krótkim czasie powstało kilkadziesiąt dalszych.

Szeroki jest rozmach socjalistycznego budownictwa na wsi, rozmach — spowodowany wzrastającym wciąż poziomem życia, że jedyną drogą do lepszego i kulturalniejszego życia prowadzi poprzez spółdzielczość produkcyjną. Przekonanie to wypływa głównie z pięknych osiągnięć istniejących już spółdzielni, z rosnącego dobrobytu jej członków. Np. w spółdzielni „Pionier” w Bełecinie, pow. Wolsztyn zebrano w ubiegłym roku z hektara 24 kwintale owsa, 20,5 kwintali jęczmienia, 235 kw. buraków, 143,7 kw. ziemniaków, tj. znacznie więcej niż w indywidualnych, cokolich gospodarkach chłopskich (14 kw. jęczmienia, 17,4 kw. owsa, 205 kw. buraków i 131 kw. ziemniaków).

Gertruda i Szczepan Choj-

nacy — członkowie spółdzielni „Pionier” wypracowali w ub. roku 712 dniówek. Ich łączny dochód wyniósł prawie 33 tys. złotych. Agnieszka Szczecińska wypracowała 373 dniówki, otrzymując w zamian 1119 kg żyta, 756 kg pszenicy, 111,9 kg jęczmienia i gotówkę 4550 zł.

A oto co mówi o życiu w spółdzielni — Antoni Narożny:

— Od roku 1919 mieszkam w Bełecinie. Od wczesnych lat biegałem z kolegami do pracy u niemieckiego obszarnika Wenzla. Ciężko to była praca i ciężki los, nas robotników rolnych w czasach panowania kapitalistów.

— Po wyzwoleniu zaczęliśmy inne życie. Otrzymałem z reformy rolnej 9,30 ha ziemi. Stopniowo dojrzewała w parcie myśli o założeniu pierwszej w naszym powiecie spółdzielni produkcyjnej. Dziś wszyscy jesteśmy dumni, że już w 1950 roku przystąpiliśmy do wspólnej gospodarki.

— Rodzina moja nie cierpi już niedostatku. Za ubiegły rok pracy przyznano mi: 1332 kg żyta, 888 kg pszenicy, 133 kg jęczmienia i 7 tys. złotych gotówki. Po ważnym dochód mam z działki przyzgodowej, na której utrzymuję dwie krowy, 6 świń, 5 owiec i 35 sztuk drobiu.

Również spółdzielnia produkcyjna III typu „Postęp” w Przybysławicach, pow. Ostrów Wlkp. powstała z początkiem 1950 roku.

— Zdawać by się mogło — mówi sołtys gromady Przybysławice, Ignacy Gulcz — że u nas trudno będzie założyć spółdzielnię. Po zabudowaniach byłego majątku obszarowego śladu nie zostało, a stodoły i inne budynki gospodarce rozrzucone są na przeczłonej trasy kolejowej przetrzeźni. A jednak...

Na jednym z zebrań gromadzkich zimą 1949 roku wśród mało i średniorolnych chłopów powstała myśl założenia wspólnej gospodarki. Do tej decyzji przyczyniły się rozmowy z członkami ekipy łączności miasta ze wsią Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Ostrowie i pomoc byłego przewodniczącego Prezydium GRN w Raszkowie — Sobczaka.

Nowi spółdzielcy wnieśli do wspólnego gospodarstwa nie-

wiele, bo 7 sztuk bydła i 1 maciorę. Dzisiaj mają już 24 sztuki bydła, w tym 10 dojnych krow oraz 50 sztuk trzody chlewnej. W grudniu ub. roku w Przybysławicach zapoczątkowano hodowlę owiec, a wiosną tego roku założono 10-hektarowy sad. Największe dochody przynosi spółdzielcom kontraktacja bekoni, roślin oleistych i warzyw.

Duże osiągnięcia ma „RSW „Postęp”. Byłyby one niewątpliwie jeszcze większe, gdyby władze powiatowe konkretnie spółdzielcom pomogły. Chodzi głównie o prąd elektryczny w mieszkaniach spółdzielców, w których są nawet od dwóch lat instalacje. Wystarczy jedynie przedłużyć linię wysokiego napięcia o 3 km.

Podobne trudności z elektryfikacją mają pracownicy pobliskiego PGR-u w Zalesiu.

Niedawne zebranie obrachunkowe u spółdzielców w Welnie, pow. Oborniki było przebiegiem osiągnięć zespołowej gospodarki. W ub. roku spółdzielnia ta poważnie się wzmocniła gospodarczo i organizacyjnie. Dniówka obrachunkowa wyniosła 14 zł, oraz 4,37 kg zboża, i 5,81 kg ziemniaków.

W powiecie żnińskim powstało w ub. roku 56 spółdzielni produkcyjnych. Spółdzielnia w Dziewierzewie, która na początek liczyła 13 członków, dziś łączy 60 mało i średniorolnych chłopów, którzy gospodarują na 700 ha ziemi. Celem powiększenia dochodów, spółdzielcy zakontraktowali oprócz zbóż kłosowych i buraków cukrowych, również 100 ha lniaki, 10 ha maku, 40 ha lnu i kilka hektarów innych roślin oleistych.

(Na podstawie korespondencji H. Kozłowskiego, M. Perkowskiego, Z. Pytlaka i E. Kazmierskiego — opracował: WM).

Mgr inż. Kazimierz Jankiewicz

Łąki i pastwiska trzeba właściwie wykorzystać

Dobrze zagospodarowane łąki i pastwiska — na co zwraca uwagę uchwała hodowlana Rady Ministrów — są poważnym źródłem rozwoju gospodarki rolnych. Wiemy o tym, że kraje posiadające dobre pastwiska zasłynęły z rozwiniętej hodowli rasowego i wysokoprodukcyjnego bydła oraz uzyskują po każdym dochody z eksportu materiału zarodkowego i dużych ilości produktów mlecznych. Wiele wielkopolskich, przodujących w kraju pod względem produkcji rolniczej nie doceniła i nie wykorzystwała dotychczas właściwie pośladanych trwałych użytków zielonych.

Stan łąk i pastwisk w naszym województwie o ogólnej powierzchni 300 tysięcy hektarów jest na ogół mierny, przy czym blisko połowa tego arealu to tereny o nie uporządkowanych stosunkach wodnych. Obliczono dokładnie, że uporządkowanie tylko łąk nadnotekowych pozwoliłoby powiększyć w takim stopniu ilość krow, że mielibyśmy rocznie ponad 80 milionów litrów mleka więcej niż mamy obecnie.

Tymczasem z naszych największych rejonów łąkarskich, zaniebanych w okresie międzywojennym — nad Kanalem Grójeckim, w dolinie Neru, w dolinie rzeki i kanałów Obrzy, w dolinie rzeki Baryczy i Prosnę, Rowu Polskiego oraz w dolinie Noteci — mamy niskie zbiory siana, bo nieraz zaledwie 20 kwintali z hektara, a w dolinie Obrzy (PGR Gościszyn) — tylko 11 kwintali. Ten stan pogarsza jeszcze fakt, że wielu rolników zaniebując na łąkach i pastwiskach podstawowe zabiegi uprawowe i pielęgnacyjne, wychodząc z zupełnie fałszywego a w skutkach szkodliwego założenia, że o łąki i pastwiska troszczyć się sama przyroda.

Już przed wojną obliczono, że niedobór siana w Wielkopolsce wynosił około 2 miliony kwintali, a w latach suszy jeszcze więcej. Po wojnie nie ograniczaliśmy się tylko do stwierdzenia tego faktu. Pomoc Państwowej Służby Wodno-Melioracyjnej oraz służby rolniej rad narodowych przy udziale zainteresowanych rolników powoduje, że z każdym rokiem osiągamy lepsze rezultaty. Mam już przykłady zbierania z hektara po 35—40 kwintali dobrego siana. Ponadto są możliwości, że zbiory te w przyszłości w niektórych rejonach mogą osiągnąć 60—70 kwintali i więcej.

Na razie jednak mamy poważne braki siana i to zwłaszcza w drobnych gospodarstwach chłopskich. Poza ilością sprzątanego siana nie powinna nam być obojętna jego jakość. A dziś jakość jest bardzo różnobarwna. Przyczyna? Wielka różnorodność roślin łąkowych. Najgorsze bywa siano z łąk moczarowych. W stanie tym spotykamy turzycę, sitowie i sity oraz inne mało wartościowe i szkodliwe trawy (wiemy je trawami kwaśnymi).

O dobre siano należy dbać — mówią o tym przykłady: przy skarmianiu 1 kg mierzwego siana kwaśnego, mleczność krow spada o 2—3 litry, i nie można jej podnieść. Skarmiając natomiast średnim sianem łąkowym, możemy liczyć, że 1 kg siana starczy do produkcji 1 litra mleka, a siano wyborowego — 2 litrów mleka. Niektóre trawy kwaśne mają na brzegach liści twarde i ostre ząbki, które kaleczą ściany przewodu pokarmowego zwierząt, wywołując tym samym stan zapalny. Zwierze choruje i

jest niezdolne do należytego wykorzystania innych, równocześnie zadawanych pasz. Na łąkach moczarowych rozpowszechnione poza tym są liczne trujące chwasty np. szalejadawity, cie mizyca i inne.

Uregulowanie stosunków wodnych na łąkach, to zasadniczy warunek dla poprawy jakości siana i zwiększenia plonów. W wielu wypadkach już nawet oczyszczanie i pogłębianie istniejących, ale zaniedbanych rowów lub wyprostowanie i oczyszczanie koryta przepływającej przez łąki rzeczki przyczyni się do poprawy roślinności. Obok Państwowej Służby Wodno-Melioracyjnej i rad na rodowych wiele tu zdziałać może praca samych rolników w ramach Czynu Melioracyjnego, który gospodarstwom chłopskim, jak i gospodarce narodowej przynosi już w ub. latach milionowe korzyści.

Do dalszych zabiegów utrzymujących łąki i pastwiska na wysokim poziomie produkcyjnym należy podsielanie trawami pastewnymi i wałowanie. Łąki o glebie silnie próchnicznej, puszyste, wymagają wałowania, zwłaszcza po mroźnej zimie (np. w bież. roku). Zabójczym dla traw szlachetnych jest wałowanie w czasie, gdy już dobrze rosną. Wiele z nich ulega zmiędzeniu, a w miejsce traw rozwijają się szkodliwe chwasty.

Temple systematyczne chwastów, wycinanie krzaków, rozrzućcie kretowisk, ląniaków, zasilanie kompostem i gnojówką, nawożenie mineralne zwłaszcza potasowe i azotowe oraz wapnowanie daje w efekcie doskonałe rezultaty.

Bronowanie stosujemy tylko w wyjątkowych wypadkach i to czasem na glebach zwielżyłych, przy bardzo grubej i zwartej darni trawistej. Należy pamiętać, że szkodliwie działa bronowanie na glebach piaszczystych, oraz tam, gdzie run jest rzadki, lub złożona z dużej ilości koniżyn.

Terminowe koszenie, a więc kiedy trawa na łąkach znajduje się w początkach kwitnienia przyczynia się do uzyskania pożywnej, delikatnej i smacznej siana. Jeśli przy tym suszyć będziemy nie na pokosach, jak to jeszcze przeważnie się stosuje — ale na specjalnych rusztowaniach (koźlach do suszenia), to równocześnie zapobiegniemy przy suszeniu utracie cennego białka.

Poza łąką, niemniej cenną bazą paszową jest dobre, trwałe i należyte zagospodarowanie pastwiska. Daje ono pewniejsze i wyższe plony niż jakiekolwiek pasze zielone. Pożornie może się wydawać inaczej, gdyż obiektywnie paszy pastwiskowej niewiele się widzi. Pasza ta jednak zawsze młoda, łatwo strawna i zasobna w białko, odznacza się wysoką siłą produkcyjną.

Wydajność pastwisk zależy w znacznym stopniu od sposobu ich użytkowania i pielęgnowania. Paszenie odbywać się powinno kolejno na kilku lub wielu kwaterach, jak to ilustruje załączone zdjęcie. Można też inwentarz podzielić na trzy grupy. Do grupy I dajemy krowy wysoko-mleczne i paszczyamy je na każdej kwaterze jako pierwsze, po nich idą w drugiej grupie krowy o niższej mleczności, wreszcie do trzeciej grupy, dojadającej kwatery, przeznaczamy jałowice i zrebietka.

Wkrótce rozpocznie się wiosenny okres prac rolnych. To też szczególna troska należy o to, czy gospodarce łąkowo-pastwiskowa.

Pomagają w budowaniu nowego życia

Kobiety naszych miast i wsi codzienną swą pracą budują socjalizm, realizują zadania, postawione przez rząd i partię, przyczyniając się do szybkiego rozwoju naszej gospodarki, nauki, kultury. Kobiety wiejskie odnoszą nie-małe sukcesy w rozwoju hodowli i zwiększaniu produkcji rolnej. Wiele jest w Wielkopolsce przodownic, które 8 marca — w święto Międzynarodowego Dnia Kobiet — zostaną wyróżnione i nagrodzone. Niesposób jednak o wszystkich napisać. Przedstawiamy więc kilka z nich. Irena Lejman, członek spółdzielni produkcyjnej w Toniszewie, wyróżnia się w pracy w kole ZMP. Jest wybitną organizatorką pracy społecznej. Jako przewodnicząca Koła ZMP była inicjatorką założenia zespołu artystycznego. Obecnie jest jego kierownikiem. W r. 1953 wypracowała 310 dniówek.

Stanisława Mesjasz z Ochoczy, chłopka na 8-hektarowym gospodarstwie, w roku 1953 wyhodowała 15 bekoniów, 2 tuc-

nik i mięsno-słoninowe. Posiada wzorową hodowlę kur, które noszą przeciętnie po 200 jaj rocznie. Za dotychczasową swą pracę otrzymała odznakę wzorowego hodowcy.

Plany hodowlane u Mesjaszowej na rok 1954 przewidują wyhodowanie 20 bekoniów, prowadzenie fermy 100 kur, odstawienie ponad plan 3000 litrów mleka, wychów 30 prosiąt i dostarczenie 10 kg wełny owczej.

Przy tej całej pracy, Mesjaszowa nie zapomina i o pracy społecznej.

Florentyna Zaranek z Prusiec, chłopka na 12-hektarowym gospodarstwie bierze rok rocznie udział w konkursie hodowlanym. W roku 1953 w wyniku konkursu wyhodowała 80 prosiąt, 2 cieliczki, 11 bekoniów, 2 cielaki.

W bież. roku zamierza wyhodować 2 cieliczki, 2 krowy, 2 loszki, 40 prosiąt, odstawić ponad 2000 litrów mleka i 1 tonę buraków cukrowych.

Brała ostatnio udział w wojewódzkiej nardzie hodowlanej, a następnie w nardzie krajowej w Warszawie.

pośrodku polany, na pół oślepiłym wzrokiem przesyłając otaczające mnie zarośla. Nikogo tam nie było, nie się nie ruszało. Ar-nak przepadł jak kamień w wodzie.

Przystąpiłem powoli do ogniska i klękną-łem obok niego. Odłożywszy broń pod bok zacząłem rozdmuchiwać popiół, gorący jeszcze od wczorajszego wieczora. Byłem cały odsonięty, nie śladniejszego niż wpakować we mnie celną strzałę z pobliskich gąszczu. Wysilałem się nad ogniskiem mla-łem otoczenie pod czujnym okiem, gotowy do natychmiastowego chwycenia za broń i odparcia ataku. Lecz nic się nie działo.

Gdy pierwsze iskry zaczęły tlić się w po-plepie, usłyszałem w kniei skrzypy i trzaski zbliżających się chłopców. Dzwigali moc suchych gałęzi. Za Arnakiem szedł chył-kiem Wągura. Szesnastoletni młokos nie ukrywał swego lęku. Patrzał na mnie, jak gdybym chciałem go pożyć.

Ale na trwożne ani zdrowie uczucia nie było czasu. Objawczy komendę nad przy-gotowaniami do śniadania rażno popędza-łem Indian do roboty. Ileż było krzątania się? Rozniecić i utrzymać ogień, wycią-gnąć z dołu zajaczki i zabić je; przynieść z rzeczki wody w tykwie, ostrugać dwa pa-tyki na rożny...

— Na, masz! — zawołałem do Arnaka i rzuciłem mu do garści nóż.

Chłopak nie na żarty przeraził się, gdy uchwycił broń i trzymał ją w dłoni. Za-śmiałem się z jego niemądrej miny i wy-tłumaczyłem mu, o co chodzi.

— Skoczno do lasu wyszukać dwie pro-ste gałęzie i przystroż je! Upieczemy na nich zajaczki!...

Zrozumiał moje do niego zaufanie. Ura-dował się. Ujrzałem na jego twarzy niby ślad uśmiechu. Popędził do kniei. Gdy wrócił z kijami, natychmiast oddał mi nóż.

„Jam nie Piętaszek”

Zacząłem się życie w trójkę. Nie znając usposobienia młodych towarzyszy doli, nie mając w ogólności o Indianach zbyt po-chlebnego zdania, trzymałem ich możliwie z daleka od siebie. Kazałem im zbudować tuż obok mego pieczary, o kilkanaście od niej kroków, szałas, w którym spali w nocy; za mało im dowierzałem, by pochnięć wpuszczać ich do jaskini. Zresztą sami Indianie podobną okazywali wobec mnie prze-zorność i woleli spać na dworze.

(Ciąg dalszy nastąpi)

7 KRONIKA 8 MARZEC

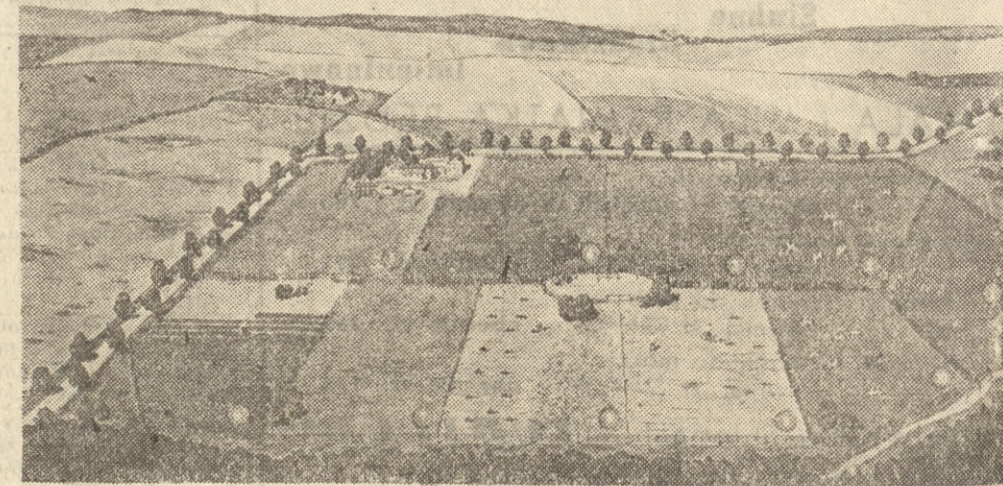
SOBOTA	
Marcjana, Róży	
Słońce w: 6,12	zach: 17,24
Księżyc w: 6,29	zach: 20,03
NIEDZIELA	
Tomasza	
Słońce w: 6,10	zach: 17,25
Księżyc w: 6,47	zach: 21,34

Zachmurzenie na ogół duże z możliwością niewielkich przejściowych opadów, głównie deszczu. Temperatura nocy około 0 st. C, dnem maksymalna od około +6 st. C do +7 st. C.

REDAKCJA: Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 II ptr., telefon nr nr 62-70, 63-51, 74-21, 75-21, 78-63.

DRUKARNIA: — Zakłady Graficzne im M. Kasprzaka Poznań

K-5-10271



Nowoczesna gospodarka pastwiskowa

- Numer 1 i 2 w kółkach po lewej stronie na zdjęciu ozna-czają kwatery pastwiskowe bez podziału stada na grupy; na pierwszym pasie się było, dru-gie odrasta po spaszaniu. Na-stępna numeracja oznacza:
- kwatery posiadające naj-lepszą do skarmiania trawę, na której pasą się krowy mleczne;
- pastwisko dorastające;
- i 5. pastwisko w czasie do-rastania;
- na kwatery tej kosi się trawę i zakwasza w silo-sach, aby mieć karmę dla bydła na okres zimy;
- kwatery w czasie odrasta-nia po spaszaniu;
- kwatery nawieziona kom-po-stem i obornikiem po wypa-szeniu trawy;
- po wyjedzeniu trawy przez jałowiznę poddaje się kwa-terę pielęgnacji i sztuczne-mu nawożeniu;
- w kwatery tej pasie się jałowizna. Poprzednio wy-pasały się na niej przez 5 dni krowy mleczne.

ARKADY FIEDLER
WU SPA Robinsona

— Boś biały, panie!
Czyjaż to było winą, że owi dzicy tak szkaradne wyrzobili sobie mniemanie o nas, biały? Może winą nie ich, ale samych biały?

Schyliłem się nad nim i cięciem noża uwolniłem go od więzów.

— Jesteś wolny! Wyjdź!

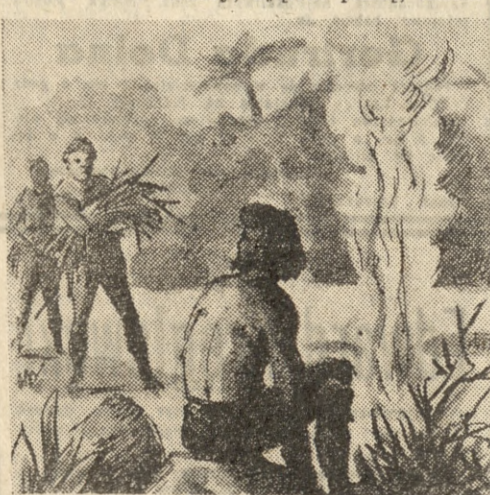
Rozcierając zgrabiały nogi i ręce nie spuszczał ze mnie osłupiałego spojrzenia. Polykał ślinę, jak gdyby zaschnęło mu w gardle.

— Jesteś głodny — zauważyłem przyja-znym głosem.

— Tak, panie, jestem.

— Odsuńmy kamienie u wejścia. Ty wy-jdziesz pierwszy. Pedrakowi Wągurze naga-daj, żeby strzały schował sobie na lepszą sposobność... Zrobimy śniadanie z dwóch zajaczek. Skoczcie do zarośli po chróst na ognisko...

Raz dwa poszło odkładanie kamieni. Arnak dopieszo opukał jaskinię i z gromkim okrzykiem pobiegł w krzewy. Ze-brałem łuk i strzały, ująłem pałkę, nama-



całem nóż u pasa i powoli wyszedłem za chłopcem na dwór. Musiałem zmrużyć oczy przed natarczym jasnością dnia. Stałem